Nr. 79. We Lwowie, Piątek dnia 4. Kwietnia 1884. Rok XVII.

WYCHODZI CODZIENNIE.

[illegible] ta wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.

[illegible] w państwie Austrjackiem, rocznie [illegible] nie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. —

[illegible] za granicę, do całych Niemiec [illegible], kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 ct.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 82. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr. — ct.
półrocznie	9 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr. — ct.
półrocznie	12 „ — „
kwartalnie	6 „ — „
miesięcznie	2 „ — „

Lwów 3. kwietnia.

Od kilku dni dzienniki ruskie zapełnione są artykułami dotyczącemi sprawy klasztoru ławrowskiego, który ma być oddany Jezuitom. Nie powtarzaliśmy tej wiadomości, bo wydała ona się nam nieprawdopodobną, i tylko na to zmyśloną, aby mogła posłużyć do celów agitacyjnych.

Diło twierdzi jednak stanowczo, że Jezuici poczynili kroki celem objęcia klasztoru bazyliańskiego w Ławrowie, że kurja rzymska już się na to zgodziło, a ostateczne postanowienie spoczywa w ręku rządu. Aby zapobiedz zamierzonemu przeobrażeniu wspomnianego monasteru, wzywają dzienniki ruskie gr. kat. duchowieństwo, posłów i dbałych o dobro kraju obywateli, by się zgromadzili w Domu Narodnym i ułożyli protest tak przeciw oddaniu Jezuitom nowicjatu dobromilskiego, jak i przeciw zamierzonemu odstąpieniu im klasztoru dobromilskiego.

Nowy Prołom żąda dziś w artykule wstępnym, aby seniorat Stauropigji, jako tradycyjny reprezentant inteligencji ruskiej, udał się do ks. biskupa Sembratowicza z zapytaniem: czyli pogłoski o zamierzonem oddaniu Jezuitom monasteru ławrowskiego są prawdziwe, jakie stanowisko zajmie w tej sprawie ordynarjat, a w razie, gdyby się temu sprzeciwiał, jakich zamierza użyć środków celem zapobieżenia temu zamachowi.

Z powyższego przedstawienia wypływa, że kwestja ta rozbudziła w kołach ruskich żywą agitację, i to przeciwko Polakom, jako domniemanym inicjatorom całej sprawy.

Staraliśmy się dowiedzieć o właściwym stanie rzeczy i przekonaliśmy się ku największemu zdumieniu, że obawy dzienników ruskich nie są zupełnie bezpodstawne, bo Jezuici poczynili istotnie kroki, aby objąć klasztor bazyliański w Ławrowie.

Pojmujemy tedy rozdrażnienie pism ruskich, ale nie możemy zrozumieć, dla czego od sprawy tej biorą asumpt do narzekań na Polaków, którzy z jezuickimi zabiegami nie mają nic wspólnego, gdyż ani nie żądali wprowadzenia Jezuitów do klasztorów bazyliańskich, anitež nie są w możności przeszkodzić zamiarom rządu i kurji rzymskiej.

Zdaje nam się, że jesteśmy tłumaczami całego społeczeństwa polskiego, jeżeli oświadczymy, że z wywłaszczeniem ks. Bazylianów na rzecz Jezuitów wcale się nie zgadzamy, a nawet jesteśmy mu wręcz przeciwni. Wywłaszczenie to nie ma żadnego celu pożytecznego, chyba tylko powiększenie liczby zastępu Jezuitów w Galicji.

To też Polacy nie solidaryzują się wcale z temi zamiarami, a odpowiedzialność za wszelkie złe następstwa pozostawiają rządowi i kurji rzymskiej.

Roboty na kolei transwersalnej postępują obecnie dość szybko. Wczesne zniknięcie śniegów i odwilż zupełna przyspieszyły znacznie wykonanie robót ziemnych, jako też roboty przygotowawcze pod budynki.

Przed kilku dniami nadeszła ze Stryja maszyna wraz z wozami do Krakowa celem wyszutrowania przestrzeni Podgórze-Oświęcim. Personal pociągowy odszedł również. Roboty celem zupełnego wykończenia rzeczonej przestrzeni będą najprawdopodobniej już w czerwcu gotowe, a otwarcie nastąpi najdalej z początkiem lipca. W tym samym czasie wykończoną będzie także przestrzeń Grybów-Zagórz, a nawet już w czerwcu oddaną zostanie do publicznego użytku. Jest to mała wprawdzie przestrzeń, ale nader ważna dlatego, ponieważ połączy kolej Łupkowską z koleją Tarnowsko-Leluchowską a względnie połączy Stanisławów przez Stryj i Chyrów z Tarnowem, zostanie więc osiągniętą znaczna korzyść dla handlu.

Część kolei transwersalnej ze Stanisławowa do Husiatyna buduje się obecnie z wielkim pospiechem, a najdalej za miesiąc będą już mogły kursować pociągi robocze, przez co będzie wielce umożliwiony postęp robót ziemnych i szutrowanie. Jest nadzieja, że już w sierpniu a najdalej we wrześniu oddaną zostanie wspomniana przestrzeń do użytku publicznego. W równej zupełnie mierze postępują roboty na przestrzeni Czacza-Żywiec-Nowy Sącz.

Co się tyczy budowy kolei Stryj-Munkacz, to pomimo, że już od roku pracuje dyrekcja budowy w Stryju, nie rozpisano dotąd nawet ofert na roboty przygotowawcze i ziemne. Linja już jest wytyczona i plany gotowe, jednakowoż ze względu na zmianę trasy nastąpią znaczne zmiany planu pierwotnego, a głównym powodem tego jest nakaz ministerstwa handlu, aby ile możności unikać budowy tunelów, których na podstawie planu pierwotnego miało być kilka. Prawdopodobnie z powodu szczupłego kredytu udzielonego na budowę kolei tej na rok 1884, nie rozpoczną się w tym roku roboty ziemne.

Wnosząc z tego, co już powiedzieliśmy, otwarta będzie kolej transwersalna w całej swej rozciągłości najpóźniej 1. października r. b. i dlatego to komisja ministerjalna już w maju przystąpi do obsadzenia posad.

Wszystko składa się na to, że powtórzy się znowu historja styczniowa, gdy podczas feryj świątecznych Rady państwa utworzono komisję ministerjalną dla wschodniej sieci kolei państwowych, która, wyzyskując czas nieobecności posłów naszych, zorganizowała zarząd centralny, przeprowadzała nowe urządzenia na podległych sobie kolejach galicyjskich i w najlepsze przeprowadzała wbrew życzeniom kraju założenie węgielnego kamienia pod budowę trwałej centralizacji, a gdy *post festum* posłowie nasi w skutek parcia opinji publicznej poruszyli sprawę, nie cofnęła swoich zarządzeń, obiecując tylko na później uwzględnienie kraju naszego.

Dalszy krok nastąpi znów swobodnie w czasie obecnych feryj świątecznych, co zresztą jest już teraz tajemnicą publiczną, albowiem wiemy dokładnie, że w kwietniu zorganizowane zostaną obie dyrekcje ruchu we Lwowie i Krakowie i stacje, mające się otworzyć w maju, zostaną obsadzone, w którym to celu przeniesionych zostanie około 70 urzędników z zachodniej sieci kolei państwowych.

P. Czedik, działając w imieniu komisji ministerjalnej, przyjął już nawet 25 aspirantów dla kolei transwersalnej i dla wprawienia ich do służby i przygotowania do przepisanych egzaminów. Poprzydzielał ich kolejom państwowym w Galicji.

Sądzimy, że komisja, wybrana na posiedzeniu Koła polskiego dnia 30. marca, dla czuwania nad sprawą decentralizacji, zbada dokładnie stan rzeczy i nieomieszka porozumieć się z p. Czedikiem, który na każdym kroku manifestuje nieprzychylność swoją dla kraju.

W *Kurjerze Poznańskim* czytamy: „Ustawy obrocznej nie zniesiemy dla archidyecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, a dlaczego to robimy, nie potrzebujemy się tłumaczyć." Oto w krótszych jeszcze słowach sens krótkiej mowy pana Gosslera.

Dzielny szermierz w obronie praw boskich i ludzkich, poseł Schorlemer z Alst, nazwał to zachowanie się rządu traktowaniem Polaków jak parjasów — a my nie mamy wobec tego zdania nic więcej do powiedzenia.

Kiedy poseł Windthorst w wielkich, potężnych rysach określił uczucia, jakie takie zachowanie się rządu wywołać musi, wtedy jeden z posłów katolickich z centrum, sędziwy jubilat dr. Krebs, który od lat wielu, bardzo wielu, zna rząd pruski, powstał z miejsca swego i pod wrażeniem chwili, mimo długoletniego doświadczenia, nie mogąc pohamować swych uczuć, pogroził pięścią w stronę stołu rządowego.

Na końcu posiedzenia dr. Krebs wyraził ubolewanie swoje z tego powodu, że rozżalony tak przykrą treścią interpelacji, jak odpowiedzią ministra, uczynił — jak mu na to zwrócono uwagę — giest nieparlamentarny.

Nie pamiętamy, iżby coś podobnego od wielu lat wydarzyło się w sejmie pruskim — zawsze to jednakże charakteryzuje uczucia, jakiemi posłowie przejęci byli w owej chwili. Donoszą nam z Berlina, że od bardzo dawna już nie było takiego wzburzenia, jak wczoraj.

Cała lewica powstała wraz z centrum, kiedy ks. dr. Stablewski zażądał rozpraw nad interpelacją — a chociaż nikt z lewicy nie miał odwagi wystąpić w obronie krzywdy naszej, to fakt powyższy, oraz głosy dzienników liberalnych dowodzą że lewica nie stała po stronie rządu.

Co tylko powiedzieć było można na uzasadnienie interpelacji, powiedział ks. dr. Jażdżewski; znakomite mowy msgra Stablewskiego, barona Schorlemera i Windthorsta pozostaną z jednej strony wzorem parlamentarnej wymowy, z drugiej pamiętnym dowodem szlachetnego zapału i uniesienia, wywołanego obrazą najświętszych uczuć.

Ludność polska i katolicka w Wielkopolsce została ciężko i boleśnie dotknięta w swych uczuciach tak formą, jak i treścią odpowiedzi, wygłoszonej tonem tak ostrym, szorstkim i obrażającym, że wywołał on ogólne zdziwienie i oburzenie. Kilka rąk z lewicy podniosło się do oklasków, zapewne w tym celu, aby wyrazić rządowi zadowolenie wolnomyślnego, secesjonistyczno-postępowego stronnictwa, z tego stanowiska rządu, który centrum i Polaków (razem 120 głosów) pcha do obozu opozycyjnego, liczącego głosów 100.

Zarzucano nam od stołu ministerjalnego agitację! Rząd sam agituje — i jak słusznie powiada *Germania*, pan Gossler ogłosił wczoraj w swej mowie i w *Reichsanzeigerze* najkorzystniejszą dla Polaków i katolików odezwę wyborczą na przyszłe wybory do parlamentu niemieckiego. My ani treścią, ani formą tej odpowiedzi do opuszczenia legalnej drogi porwać, ani unieść się nie pozwolimy. Nie pójdziemy tam, dokądby nas może popchnąć chciano, ale publicznie i głośno domagać się będziemy uszanowania praw naszych i będziemy wpajali w lud tę świadomość, aby zawsze pamiętał o godności człowieka, Polaka i katolika.

Rada państwa.

Wiedeń 2. kwietnia. *(Tel.)*. (Z Izby poselskiej). Wniesiona przez wiedeńskie narodowo-niemieckie stowarzyszenie petycja w sprawie ugody rządu z koleją północną, a domagająca się upaństwowienia tejże kolei, została na wniosek Schönerera odczytaną.

Z kolei nastąpiły rozprawy nad przedłożeniem o podatku gorzelnianym. Nadherny dziękuje rządowi za inicjatywę. Reforma będzie korzystną dla przemysłu i gospodarstwa krajowego. Mowca żałuje wprawdzie, że reforma nie sięga dość daleko, ale ze względu na ugodę z Węgrami, będzie za nią głosował. Hippoliti jest również za przedłożeniem, zaleca jednak szczególniejsze uwzględnienie małych rolniczych gorzelni. Menger oświadcza, że zawarte w przedłożeniu opodatkowanie od produktu, trzyma się systemu sprawiedliwego, mimo wielu braków projektowanej ustawy. Mowca dodaje, iż on i jego stronnictwo będzie w ogóle bronić przedłożenia, jakkolwiek żałuje, że proponowane w ustawie reformy nie są dość stanowcze i zupełnie dostateczne.

Po przemówieniach Proskowetza, Wolańskiego i sprawozdawcy Jahna, postanowiono przejść do rozprawy szczegółowej. § 20. przyjęto bez zmiany. Przy § 21. postawił Grocholski wniosek, ażeby przestrzeń naczyń fermentacyjnych w gorzelniach rolniczych podnieść z 45 do 55 hektolitrów. Zastępca rządu, szef sekcji Baumgartner, zwraca uwagę, że wniosek ten sprzeciwia się ugodzie z Węgrami i dlatego nie może go zalecić. Auspitz oświadcza się, ze względów fiskalnych, przeciw wnioskowi Grocholskiego, który jednak, po poparciu przez Czajkowskiego, przyjęty został znaczną większością głosów. § 24., traktujący o ugodach ryczałtowych, przyjęty został według projektu rządowego. Poprawki Bärnfeinda i Zallingera odrzucono. Przy § 26., o sposobie pauszalowania, szef sekcji Baumgartner zaleca przyjęcie tekstu rządowego, a odrzucenie stylizacji komisyjnej. Izba przyjęła ten § według tekstu komisji, równie jak §§ 27. i 28.

Na końcu posiedzenia interpelował Weitlof p. ministra skarbu co do wykonania przejściowych postanowień ustawy o podatku gruntowym, w zastosowaniu do praktykowanej u włościan wspólności majątku.

Ugoda

zawarta w niżej oznaczonym dniu i miejscu pomiędzy c. k. ministrem skarbu i c. k. ministrem handlu, jako reprezentantami c. k. rządu z jednej, a uchwałą gen. zgromadzenia w dniu.. kwietnia 1884 szczególnie do tego umocowaną dyrekcją wyłącznie uprz. kolei północnej cesarza Ferdynanda, w imieniu tegoż Tow. z drugiej strony. *(C. d.)*

§. 9. Na żądanie ck. rządu nastąpi dalsze stosunkom odpowiednie obniżenie taryfy, skoro tylko zajdą okoliczności przewidziane w §. 10 lit. e, al. 3 ustawy o koncesjach kolejowych z dnia 14. września 1854 (Dz. u. p. nr. 238).

§. 10. Taryfy ogólne i dodatkowe, jak niemniej tabele udziałowe, mają być w czasie na to przepisanym przedłożone państwowej władzy kontrolującej, celem zbadania, czy zgadzają się z istniejącemi ustawami i niniejszą ugodą.

Zaprowadzenie taryf może dopiero wówczas nastąpić, gdy przeciw nim w myśl powyższego ustępu nie podniesiono żadnego formalnego zarzutu.

Wszystkie umowy, zawierane przez kolej północną ces. Ferdynanda, z innemi austro-węgierskiemi instytucjami komunikacyjnemi, a odnoszące się do podziału ruchu lub stosunków taryfowych jakiegokolwiek rodzaju, winne być przedłożone do wiadomości ck. ministerstwa handlu.

Dla równych przedmiotów transportowych i wśród tych samych warunków transportowych, zbiorowe koszta przewozu do pewnej bliżej położonej stacji nie mogą być ze strony kolei północnej wyżej obliczone, aniżeli do każdej dalszej stacji tej linji.

Stanowienie wyjątków w tym względzie zastrzega się jedynie dla c. k. ministerstwa handlu.

Jeżeli kolej północna ces. Ferdynanda przyznała dla towarów zagranicznego pochodzenia pewne obniżenia taryfowe lub jakiekolwiek inne uwzględnienia, w takim razie jest obowiązaną na żądanie ck. ministerstwa handlu ustanowić wśród równych warunków frachtu co najmniej takie same obniżenia i uwzględnienia dla analogicznych towarów pochodzenia krajowego. Mianowicie pod względem taryfy wypadnie obliczenie w ten sposób, że jeżeli towar krajowy nie przebędzie na torach Towarzystwa krótszej drogi, jak towar zagraniczny, wówczas nie będzie dla niego policzoną wyższa jednostka kilometryczna, niżeli dla towaru zagranicznego. W innym znowu wypadku powinno zastósować nie wyższą jednostkę przestrzeniową, niżeli to czynić będzie dla towarów zagranicznych.

§. 11. Jeżeli kolej północna uczestniczyć będzie w jakimś ruchu kolejowym, z tytułu którego użyczone będą pewne uwzględnienia magazynom lub składom tymczasowym po za granicami królestw i krajów reprezentowanych w Radzie państwa, w takim razie obowiązkiem jej będzie—o ile to jej dotyczy—na żądanie ck. ministerstwa handlu przyznać co najmniej takie same bonifikacje magazynom i składom krajowym, leżącym na szlaku tego ruchu. Równe tu i tam warunki i okoliczności — rozumie się samo przez się — są niezbędne.

ZAPOZNANA.

NOWELA.

(Wolny przekład z oryginału niemieckiego.)

(Ciąg dalszy.)

— Zkądżeż przybywasz? — zapytał mój przyjaciel.

Dotąd nie wiedział on tak samo nic o mnie, jak ja o nim. Mężczyźni nie utrzymają zazwyczaj korespondencji przyjacielskiej.

— Wprost z północnego Wschodu wspólnej ojczyzny naszej — odrzekłem. — Piękna to okolica, nie prawdaż? A jednak okoliczność ta nie przeszkodziła obudzeniu się jakiejś gwałtownej tęsknoty za krajem lasów cytrynowych, lazaronów, kościołów św. Piotra, *frutti di mare* i mnóstwa innych rzeczy, „które jego są."

— A z jakiegoż powodu zagnali cię tak daleko? Czy masz długi?

— Uchowaj Boże! Nie uwierzysz, jak wybornie się urządziłem po rozstaniu się z tobą. Nie potrzebuję już nawet bogatej żony.

— Jeszcze więc dotąd jesteś kawalerem!

— Chwała Bogu — tak, i spodziewam się, że już nim pozostanę.

— Chwalebne postanowienie — mruknął mój przyjaciel, przyczesując wąsy, utrzymywane bardzo starannie.

— A ty? — zapytałem z kolei — cóż ty porabiasz? Czy jesteś tu tylko dla przyjemności, czy też przy ambasadzie?

— Ja... odbywam podróż poślubną — odrzekł radca legacyjny, br. Raoul Eckartsberg, z owym niewzruszonym spokojem umysłu, o którym wiedzieli przyjaciele jego, że jest tylko powierzchownym.

— A, na pioruna! — zawołałem — tego za wiele! Żenisz się i nie dajesz znać o tem najlepszemu przyjacielowi! Czyż więc nie można było mnie uwiadomić?

— Nie miałem najmniejszego wyobrażenia o miejscu twego pobytu. Ślub odbył się przed czterema miesiącami, poczem na życzenie żony wyjechaliśmy natychmiast do Włoch.

Byłem niezmiernie ciekawy, z kim się ożenił.

Przed kilku laty w pewnem towarzystwie, w którem dla swego charakteru i zalet salonowych wielkiego zażywał poważania, szeptano coś o związku z pewną osobą z najwyższych prawie sfer towarzyskich. Mówiono jednak o tem tylko bardzo tajemniczo, gdyż zakochani zachowywali się z wielkim taktem i rezerwą.

Aczkolwiek byłem długoletnim przyjacielem i kolegą Raoula, dyskrecja nie pozwalała mi interpelować w tej sprawie jego samego, ale o ile sam mogłem o tem sądzić, związek ten nie miał przyszłości.

Dama należała do jednego z pierwszych rodów szlacheckich, skoligaconego niejednokrotnie z udzielnymi książętami, gdy Eckartsberg nie posiadał nic, prócz tytułu barona i zdolności, które mu zapewniały karjerę.

Zawsze pełen elegancji i nieprzyjaciel drobnostkowego wyrachowania, spotrzebował w krótkim czasie mająteczek, odziedziczony po ojcu, i był ograniczony na pensję swoją; jest więc rzeczą naturalną, że wśród podobnych okoliczności nie mógł mieć nadziei zdobycia ręki córki magnackiej.

Żałowałem go z całego serca, gdyż znając go od ławki szkolnej, dopatrzyłem, jaką z sobą staczał walkę. Odtąd zawładło nim pewnego rodzaju zobojętnienie.

— „Żadnych emocyj i wzruszeń" — to stało się jego dewizą; wydawał się nieczułym, czem jednak nie był w istocie.

— Czy możesz przyjść dziś do nas na obiad? — zapytał, gdyśmy wchodzili w ulicę prowadzącą na *corso*. — Przedstawiłbym cię żonie.

Niestety, musiałem odmówić, umówiwszy się już z kilkoma znajomymi.

— Przyjdź więc wieczór do naszej loży, dziś gra Pezzana, teatr *della Valle* zna każdy fiakr.

Przyjąłem zaprosiny i obaj w przebraniu karnawałowem poszliśmy ręka w rękę ku corsu, zkąd dochodził nas hałas ogłuszający.

— Powiedz że mi, czyś zadowolony ze stanu małżeńskiego? — zapytałem z pod drucianej maski.

On na to odjął długi fałszywy nos, który przeszkadzał mówieniu i odezwał się po krótkim namyśle:

— Mówiąc uczciwie, nie mogę ci dać wyczerpującej odpowiedzi, *non c'e male*, wyrażają się tu, gdy trzeba określić stan, na który składają się uczucia nie koniecznie zgodne. Zobaczysz moją żonę; jest ona bardzo przystojna, pełna wdzięku i utalentowana, ale jest dzieckiem rozpuszczonem, które w pensjonacie nabyło nadto przesadnych wyobrażeń o szczęściu w pożyciu małżeńskiem. Nie rozumiem dotąd jej grymaśnie zmiennego usposobienia; może jestem dla niej za stary, za ociężały; mimo to jednak spodziewam się przecież, że wszystko ułoży się dobrze, gdy się stanie rozsądniejszą. Podróż poślubna jest to rzecz bardzo niebezpieczna i radzę ci po przyjacielsku, nie pozwól jej trwać dłużej niż ośm dni, tyle bowiem można jeszcze wytrzymać. Obie strony nie mają nic do czynienia, męża nie odrywa obowiązek, a żony zatrudnienie, całemi dniami siedzi się naprzeciwko siebie w *coupé* kolei żelaznej, a zaprawdę powiadam ci: wśród takich okoliczności nawet aniołowie zaczęliby się nudzić i dokuczać sobie dla odmiany. Gdybym był przewidział niebezpieczeństwo tego ciągłego *tètte a tètte*, byłbym nie zażądał nigdy czteromiesięcznego urlopu. Weź sobie do serca przestrogę moją, gdy i na ciebie przyjdzie godzina...

— Gdzież więc poznałeś żonę i jak wpadłeś na koncept zaprzęgnięcia się w to jarzmo? Miałem cię zawsze za wcielenie życia kawalerskiego.

— Trudno jest w ogóle określić, jak powstają w nas choćby najważniejsze postanowienia. Po długich refleksjach i roztrząsaniach czynimy prawie zawsze to, czegośmy najmniej pragnęli, a na tę decyzję naszą składa się tyle drobnostek i przypadków, że później wstyd nam o tem pomyśleć... Powiedziałem sobie pewnego dnia: „Musisz się ożenić, wymagają tego stosunki, zamkniesz w ten sposób za sobą przeszłość i rozpoczniesz nowe życie"... Wieczór przedstawiono mię młodziutkiej i żywego temperamentu panience, z oczyma bardzo ładnemi i obiecującemi. Z dziecięcą naiwnością dała mi do poznania, że się jej podobałem, matka podzielała zapatrywanie córki, życzyła sobie mieć zięcia szlachcica, dano mi więc do poznania, że nie dostanę kosza. Dziewczyna była najmilsza w świecie, reszty zaś dokonała pewna stara przyjaciółka. W ten sposób zostałem narzeczonym dziewczęcia młodszego odemnie o lat ośmnaście, które zdawało się potrzebować niekiedy jeszcze lalki... Byłeś wszakże w K. i musisz znać rodziców żony mojej przynajmniej z nazwiska, jest ona z domu Altringer, jedynaczka, Wincenta...

Altringer! jedna z najbogatszych rodzin patrycjuszowskich w K.! Przypomniałem sobie natychmiast. Pani Altringer miała ogromną predylekcję do szlachty i oficerów, co się sprzeciwiało tradycjom starego rodu kupieckiego. Ponieważ była jednak piękną i energiczną, a mąż był onego czasu w niej bardzo zakochanym, więc postawiła za swojem i zaczęła żyć w kółkach szlacheckich.

Panie z jej sfery gorszyły się oczywista tem jej odstępstwem i opowiadały sobie ze zgrozą, że pani Jakóbowa Altringerowa jeździ nawet konno w towarzystwie samych młodych ludzi. Ale gorszego nie mogły nic o niej powiedzieć.

Pani Józefa bowiem przy swym chłodzie i próżności zanadto znała świat, ażeby nie wiedzieć, że stanowisko w towarzystwie nowem utrzyma tylko tak długo, dopóki nie będzie plamy na jej sławie.

— Czy przypominasz sobie małą Wicię? — zapytał mój przyjaciel.

— Nie, ja nie widziałem jej nigdy, bo gdy przybyłem do K., była już w pensjonacie...

— W którym musiała zostać aż do roku ośmnastego, ponieważ matka pragnęła wprowadzić w świat córkę ile możności jak najpóźniej.

— Czy jest muzykalną?

Raoul, który był dawniej namiętnym miłośnikiem muzyki — co było w pewnym związku z dziejami pierwszej miłości jego — spojrzał na mnie z nietajonem przerażeniem.

— Pytasz o to wtedy, gdy ci mówię, że Wincenta odebrała wykształcenie w jednym z pierwszych pensjonatów... Ja wszakże zaradziłem temu bardzo wcześnie, albowiem przerażała mię myśl sama o tem, że będę musiał słuchać całemi dniami i latami etiud i owych najrozmaitszych utworów salonowych. Gdy pewnego wieczora zauważałem w niej ochotę do złożenia egzaminu z biegłości w muzyce, oświadczyłem wprost, że nie znoszę muzyki w pokoju, że szkodzi nawet memu zdrowiu, rozstrajając w najwyższym stopniu nerwy, i że nie mogę niczem zajmować się już nawet w pobliżu samego fortepianu. To ją w pierwszej chwili dotknęło, ale, na szczęście, smutek przeminął prędko i powiedziała, że rezygnuje na razie z kupienia fortepianu. Nawet tu, w Rzymie, oparła się pokusie wynajęcia jednego z owych starych pianinów, które są niezbędne do kompletnego umeblowania chwilowego przebytku cudzoziemca.

Wchodziliśmy właśnie na *corso*, gdzie była coraz większa ciżba i nie mogłem żadną miarą pojąć, w jaki sposób w tej ulicy wązkiej i przepełnionej ludźmi, odbędą się wyścigi, które kończą każdy dzień karnawału.

Chciałem zwrócić na lewo, gdyż pragnąłem zobaczyć jeszcze raz moją nieprzyjaciółkę, aby się przekonać, czy też jej gniew nie ustąpił miejsca uczuciu łagodniejszemu, ale Raoul skierował w stronę przeciwną.

— W tamtej stronie — odezwał się — znajduje się żona moja pod opieką pewnej zaznajomionej z nami rodziny. Gdybym spostrzeżony przez nią nie przyszedł natychmiast do niej, przy obiedzie panowałoby usposobienie okropne. Wicia, jak to sam zauważasz, nie ma łatwego charakteru; myślałem z początku, że jest wesołą i prawie dziecinną, tymczasem pomyliłem się — żyć z nią nie łatwo! Bóg raczy wiedzieć, czego się ona spodziewała od wyjścia za mąż. Ja okazuję jej wszelkie owe względy, z jakiemi powinien być dla żony swojej mężczyzna dobrze wychowany. Podczas sprzeczek, które lubi rozpoczynać, zachowuję zawsze spokój i traktuję ją pobłażliwie, jak niegrzeczne dziecko. A mimo to nie może się pomiędzy nami wywiązać jakiś stosunek jednostajny, przyjacielski i obawiam się, czy nie winna temu zbyt wielka różnica wieku. Bywają dnie, w których obraża ją każde słowo, poczem prawie sili się na uwagi i wyrażenia, które według niej mają mię drażnić, a tymczasem ja o mało nie wybucham śmiechem; tak jest komiczna, gdy się gniewa. W inne dnie zapada w głębokie milczenie, a gdy zapytam, czy nie brakuje jej czego, lub czy nie obraziłem jej pomimo woli, zalewa się łzami i zamyka się w swoim pokoju, nie dawszy żadnej rozsądnej odpowiedzi... Myślałem już, że przyczyną tego usposobienia jest jakie utajone cierpienie cielesne i kazałem zawołać lekarza, ale ten uspokoił mię najzupełniej, mówiąc, że pani baronowa ma zdrowie godne zazdrości... Otóż tak, stary przyjacielu, rzecz to nie zbyt łatwa być żonatym, trzeba ją studjować bardzo serjo i gruntownie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kolej północna obowiązuje się dalej, wszystkie te obniżenia i uwzględnienia, które ustanowiła dla bezpośredniego ruchu via Wiedeń lub Marcheeg, przyznać dla tych samych artykułów i wśród równych warunków, także w razie reekspedycji do Wiednia i jego przedmieść.

W takich wypadkach kolej północna zadowoli się mierną należytością dodatkową, która jednak nie może być żadną miarą wyższą, aniżeli zwykła należytość manipulacyjna wśród analogicznych warunków frachtowych.

Co do kontroli w kwestji wykonywania postanowień tego paragrafu, przypuszcza się z góry skrupulatne postępowanie. Zresztą kolej północna poddaje się w tym względzie pod ewentualne postanowienie ck. ministerstwa handlu.

Celem ułatwienia zaprowiantowania Wiednia, obowiązuje się kolej północna ustanowić na swoich linjach od przewozu świeżego mięsa (5.000 kilogr. na jeden wóz) nie większą taryfę, aniżeli to w równych warunkach czynią koleje państwowe.

Oprócz tego obowiązuje się kolej północna przy transportach bydła rogatego do Wiednia, z ważniejszych stacyj swojej przestrzeni, zaprowadzić na żądanie ck. rządu taką taryfę wyjątkową, jaka jest w mocy na zachodnich kolejach państwowych od 1go stycznia 1884 (XVI a). Mianowicie służyć będzie za podstawę obliczeń przy odległościach zwyż 300 kilometrów, jednostka taryfowa 0·77 ct., za jeden kilometr i wóz kwadratowy, a 0·85 ct. przy mniejszych odległościach.

§. 12. Przy transportach węgla kamiennego z kopalń krajowych, będą zastosowane te same taryfy — pod względem frachtu, opłaty magazynowej etc., jak przy imporcie węgla zagranicznego. Mianowicie kolej północna nie policzy przy węglu krajowym pod żadnym warunkiem wyższej należytości manipulacyjnej, aniżeli najmniejszą z tych, które pobierane będą przy transportach węgla zagranicznego.

§. 13. Kolej północna obowiązuje się kooperować przy ustanowieniu bezpośredniej taryfy dla ruchu towarowego do Wiednia i z powrotem na całej przyległej do niej sieci ck. kolei państwowych lub linij prywatnych, będących w c. k. administracji. Mają one w ten sposób być ułożone, że pobierane należytości, za interesowanych linjach państwowych i kolei północnej, będą rozdzielane w stosunku liczbowym kilometrycznym.

Dla unormowania takiej bezpośredniej taryfy, oświadcza kolej północna w każdym wypadku swoją gotowość zupełną.

(C. d. n.)

Ziemie polskie.

Warszawa 30. marca. Jesteśmy w przededniu wypadków większej wagi administracyjnej, pisze korespondent *Dzien. Pozn.* Pogłoski, jakie od czasu wyjazdu Hurki z Warszawy krążą w naszem mieście, podobno mają się sprawdzić. Dziś przynajmniej to jest pewnem, iż warszawski jenerał-gubernator czynił w Petersburgu przedstawienia co do niezbędnych w Królestwie polskiem zmian i reform, oraz iż sprawom tym nie bezpośrednio dotyczącym rada ministrów poświęciła jedno czy też kilka swoich posiedzeń.

Nie ulega więc wątpliwości, iż coś nowego uchwalono, iż Hurko przywiezie nam jakąś niespodziankę. Ale jaką? Pytanie to, z natury naszych stosunków, zbyt dalekich od źródła projektów rządowych, niezmiernie trudne do rozstrzygnięcia, w części tylko wyjaśniają pewne relacje osób, pozostających w ściślejszym związku z Petersburgiem.

Owóż według wspomnianych relacyj, Hurko miał złożyć w Petersburgu wniosek, iż stanowisko jego w Polsce wymaga szerszych pełnomocnictw, iż w wielu sprawach potrzeba nadać mu władzę autonomiczną, oraz iż na wniosek ten jenerał-gubernator uzyskał odpowiedź carską przychylną.

Jakkolwiek nie wiadomo jeszcze, czy prerogatywy takie dotyczą jedynie spraw militarnych, czy też sięgają i stosunków w ogóle administracyjnych, zawsze pewnem jest, iż Hurko wraca z władzą o wiele silniejszą, niż ta, jaką dotąd posiadał zarówno on jak i jego poprzednicy. Zważać też relacje polityczne jenerała, nie podobna się łudzić, w jakim mianowicie, ściśle biorąc, kierunku, nowe prerogatywy przez niego wyzyskane zostaną. Zresztą, władzy, przyznanej we wniosku przez dłuższy jego pobyt, i nie osłabią w niczem tej kombinacji, o jakiej ostatnim razem wam donosiłem, co do uczynienia jenerał-gubernatorstwa, chyba w tem tylko, iż stanowisko [illegible] w ściślejszej zależności od autokratycznego naczelnika armji.

Co się zaś tyczy Apuchtina, o to trwałości stanowiska naszego przyjaciela w Królestwie sądzić można chyba z tego tylko, że wszelkie sprawy ogólniejszej natury zawsze są oddawane pod jego opinję.

Tak w ostatnich czasach władze petersburskie zatwierdziły stypendjum imienia artysty naszych teatrów, Żółkowskiego, ułożone z powodu jubileuszu jego działalności scenicznej, pod warunkiem, iż kandydatów dla stypendjum będzie zatwierdzał Apuchtin. A więc nawet w takich sprawach, jak administrowanie sumą funduszów stypendjalnych, udział sławetnego kuratora jest niezbędny.

Wracając jeszcze do kwestji projektów, złożonych przez Hurkę w Petersburgu, jako szczegół charakterystyczny dodać to wypada, iż na usilne ministrów znajdował się i Pobiedonoscew, z którego porady wygotowano dla Hurki instrukcje co do postępowania władz w sprawach kościoła i religji w kraju naszym.

Skandal, wywołany przez wykrycie szajki złodziejów w gronie rosyjskiej młodzieży gimnazjalnej, jak było do przewidzenia, ma być starannie umorzony. Wszyscy uczniowie do szajki tej należący w liczbie dziewięciu, zostali wydaleni ze swojego gimnazjum, lecz z prawem wstąpienia do innych. Zacierając zaś sprawę, Apuchtin rozpisał do wszystkich gimnazjów prowincjonalnych listy, polecające tamtejszym dyrekcjom przyjęcie uczniów-kryminalistów w grono swych wychowańców. O jednym z tego rodzaju wypadków już wiemy, gdyż jeden z uczniów-złodziei został przyjęty do gimnazjum płockiego, [illegible] przed laty, przyjaciel Apuchtin, nie od dziś [illegible] — otwarcie wypowiedzianą przed kilkoma laty w Łomży — że „rosyjski złodziej lepszy jest od polskiego anioła." Patrjotyzm rosyjski ma swoje właściwości, bezprzykładne wobec społeczeństw cywilizowanych, lecz za to wysoce oryginalne...

W tej chwili największą uwagę budzą projekta teatru rosyjskiego w Warszawie, większą może od pogadanek o reformach administracyjnych, gdyż projekta te bliżej i bezpośredniej dotyczą naszego życia codziennego. Wiadomem jest mianowicie, że grono aktorów petersburskich wybiera się do Warszawy i tu ma dać dwanaście przedstawień. Dotąd głuche tylko krążą wieści o miejscu, w którem przedstawienia te mają się odbywać, uwaga zaś społeczności znowu się zwraca ku senatorowi Gudowskiemu, prezesowi teatrów warszawskich i [illegible] z jego strony niespodzianki. Czy Gudowski ulegnie podszeptom [illegible] rosyjskiego i Galicyna, swojego w teatrze adjutanta, czy też pójdzie stanowczo przeciwko oddaniu sceny polskiej dla teatru rosyjskiego? Wreszcie, czy przełoży utrzymanie godności prezesostwa wraz z nową plamą na sumieniu narodowem — nad ustąpienie ze stanowiska, na którem nie czuje się, czy też nie umie być dość samodzielnym? Wprawdzie znamy dobrze senatora Gudowskiego, lecz od przesądzania tej sprawy z góry, wstrzymujemy się jeszcze. Może afronty publiczne, jakich doznaje w ostatnich czasach, dadzą mu dotkliwą naukę na resztki [illegible] żywota. Do takich afrontów należy [illegible] kandydatury na prezesa obrad jednej z tutejszych instytucyj finansowych. Senator Gudowski wprawdzie [illegible] zrozumieć, że podobne rzeczy nie są objawem sympatji...

Korespondent moskiewski do *Now. Wremieni* podaje, jakoby ze źródeł urzędowych, w ciągu ostatnich dwóch lat w trzech guberniach wileńskiego jenerał-gubernatorstwa wykryto i zamknięto sto szkół tajemnych, w których uczono „zabronionego" języka polskiego. Oprócz tego dostrzeżono w obiegu „Zbiornik polski" wydany w Poznaniu i kilka innych nieocenzurowanych wydawnictw, wykryto zarazem sprzedaż polskich książek do nabożeństwa i elementarzy; nareszcie tym po małych miasteczkach w guberni wileńskiej trudnili się kramarze żydowscy. Nareszcie w Wilnie w drukarni Romana wykryto fabrykę świadectw, dających prawo kupczenia książkami, z pominięciem pozwolenia rządowego. W ogólności w Wilnie uformował się centr [illegible] jedni z politycznych, inni z materjalnych pobudek na wszelki sposób szkodzą rozwojowi „zbliżenia miejscowego kościoła prawosławnego i narodowości rosyjskiej." Co to za okropne zbrodnie powykrywano. Rosyjskie dzienniki [illegible], że nowy jenerał-gubernator położy tamtym koniec [illegible]!

Dziennik Warszawski nie wspomina nic o ujęciu mniemanego Degajewa w Siedlcach; natomiast znajdujemy w nim następującą wiadomość: „Na przestrzeni z głębokiej Rosji do ziemnych robót przy kolei Dęblińsko-dąbrowskiej, zatrzymali przed kilku dniami pewnego podróżnego w pobliżu Radomia, podejrzewając, że jest Degajewem. Można sobie wyobrazić przestrach podróżnego, lecz rzecz się wkrótce wyjaśniła i podróżny został uwolniony."

Organ Apuchtina *Warszawski Dniewnik* [illegible] środków represyjnych wyciąga z pamiętnika słynnego renegata Siemiaszki, dotyczące propagandy prawosławia i moskwicenia Litwy. [illegible] *Dniewnik* [illegible], że pamiętniki Siemiaszki przypominają Rosjanom [illegible] starożytno-prawosławnemu z nowem, powołanem z Galicji duchowieństwem tegoż wyznania. Nie pierwszy to już raz znajdujemy w prasie rosyjskiej, urzędowej nawet jak *Dniewnik*, zdania i uwagi dowodzące, że „powołani z Galicji duchowni" stają się rzeczywistym Rosjanom solą w oku. Taka nagroda ze strony Rosjan za „poświęcenie się" dla schizmy i za tak gorliwe prowadzenie moskwicenia Podlasia, jest czarną niewdzięcznością.

Sprawy zagraniczne.

Berlin 1. kwietnia. Jedno z postępowych pism niemieckich podało wiadomość, że książę Bismark złoży niebawem urzędy:

1) prezesa pruskiego ministerstwa,
2) pruskiego ministra spraw zagranicznych,
3) pruskiego ministra handlu —

a ograniczy się wyłącznie na urząd kanclerza Rzeszy.

Kreuz Ztg. i *Deutsches Tagblatt* zaprzeczyły tej wiadomości: *Post* nazywa ją prawdopodobną, *Nordd. Allg. Ztg.* [illegible] *Post*, a potwierdzenie *Berl. Polit. Nachrichten* wyrażają zdanie, że wiadomość jest tylko przedwczesną, o ile mianowicie zawiera ona rzeczy, dla których książę kanclerz urzędy powyższe złożyć musi.

Powody te streścić można w tych słowach: [illegible] książę Bismarck [illegible] to jednakże odpowiedzialność wszelka spada zawsze na niego.

Kanclerz nie życzy sobie być dłużej takim kozłem ofiarnym — a ponieważ ustąpienie z [illegible] prezesostwa gabinetu, (jak to zrobił w r. 1873, ustępując go ministrowi Roon, nie wystarcza, gdyż kanclerz musiałby mimo to pełnić [illegible] — przeto ustępuje zupełnie z urzędu pruskiego.

Najciekawszy ustęp z artykułu *Berl. Polit. Nachrichten*, powtórzony w *Nordd. Allg. Ztg.* brzmi jak następuje:

„I tak na przykład w kościelno-politycznem ustawodawstwie z lat 1873 i następnych, jakkolwiek ono dawniej pożytecznem i uprawnionem być mogło — brał książę Bismarck jedynie udział jako pruski minister spraw zagranicznych. Mimo tego skromnego udziału, uważany jest przecież za sprawcę [illegible]."

[illegible]

Dopóki książę kanclerz pozostanie w Radzie państwa, [illegible] wewnętrznej i zewnętrznej polityki niemieckiej.

[illegible] i słusznie — ogólna opinja w Niemczech!

Jako pruski minister spraw zagranicznych, jest książę kanclerz bezpośrednim przełożonym posłów pruskich przy dworach niemieckich, jak np. w Monachium, Dreznie, Stuttgardzie i Karlsruhe — jako też pana Schloezera, posła pruskiego przy Watykanie.

Jeśli książę kanclerz nie chce dłużej dźwigać odpowiedzialności za ustawodawstwo kościelne, „chociaż ono dawniej było pożyteczne i uprawnione" — to wniosek ztąd prosty i łatwy, że dziś, kiedy to ustawodawstwo nie jest ani pożyteczne, ani uprawnione, nie może go dłużej bronić ani osłaniać powagą swego imienia, że prawdopodobnie nowe instrukcje, które według zapewnienia *Moniteura de Rome*, pan Schloezer w tych dniach odebrał, zawierają polecenie rychłego załatwienia ugody z Rzymem.

Tak się domyślamy — i tak przynajmniej być powinno.

Czy książę Bismark uznał przy swym politycznym rachunku sumienia, że i system, jakiego się rząd w r. 1870 chwycił względem nas Polaków, jest ni. pożyteczny, niewłaściwy i nieuprawniony — o tem *Berl. Pol. Nachrichten* nie wspominają.

Paryż. Organ oportunistów francuskich *République Française*, zamieszcza uwagi godny artykuł. Jest on jakoby zapowiedzią przyszłej akcji francuskiej na Czarnem morzu i na wybrzeżach prowadzących do Abissynji.

Ze względu na obecną sytuację i na zawikłania, spowodowane polityką Anglji, podajemy tu w streszczeniu główną myśl wyżwspomnianego artykułu:

„Wobec możliwego oddziałania wypadków angielskich na cały świat mahometański, nie może Francja okazać się obojętną i bezbronną. Rząd rzeczypospolitej powinien przeciwnie starać się zapobiedz wszelkim możliwym ewentualnościom. Nie zapominajmy o tem, że Czerwone morze, to przedłużenie kanału Suezkiego — jak je niedawno nazwał Hartington — nie jest jedynie drogą do Indyj, ale także do Kochinchiny, Madagaskaru i Tonkinu. Bezpieczeństwo przystań morza Czerwonego jest więc dla nas równie ważne, jak i dla Anglji. Jeśli Anglicy usadowili się w porcie Suakim, to powinniśmy zrobić to samo na wyspie Dessi, która już do nas należy, by tym sposobem zapobiedz handlowi niewolników na wschodnich wybrzeżach Afryki. Pragniemy, by nas dobrze zrozumiano. Zdanie, które tu za Lessepsem i za dziennikiem *Journal des Débats* powtarzamy, nie doradza ekspedycyj i zbrojnych zdobyczy. Porozumienie z Anglją upoważnia nas do sprzeciwiania się handlowi ludźmi. Ażeby zaś módz temu skutecznie podołać, jest nieodzowną koniecznością, byśmy niezwłocznie zajęli i obsadzili te wybrzeża morza Czerwonego, które już oddawna do nas należą, a mianowicie: wyspy Dessi i Uda; miejscowości Adulis, Edd i Honnazen, jakoteż odnogi Bogos i Barka. Życzylibyśmy sobie także otwarcia portu w Massanah, gdzie mamy ważne interesa handlowe i dokąd oddawna nas wzywa król północnej Abissynji, jednakże na razie wystarczyłoby zajęcie wyżnazwanych punktów. Główna rzecz, by się z tem zbyt długo nie ociągano."

Na jednem z ostatnich posiedzeń Izby deputowanych była na porządku dziennym ustawa o awansach w armii. Nad art. XLI (o mianowaniu marszałków) wszczęła się gorąca rozprawa. Projekt rządowy powiada, że stopień marszałka Francji może być udzielony tylko w czasie wojny, lub we dwa miesiące po zawieszeniu kroków nieprzyjacielskich, i to tylko na podstawie osobnego prawa.

Skrajna lewica oświadczyła się za zdaniem, które wypowiedział jeden z jej członków, Tezenas, były pułkownik inżynierji, a mianowicie: „że godność marszałka, jako monarchiczną i antidemokratyczną, należy znieść". Jako przykład przytaczano Monka i Bonapartego, a nareszcie Bazaina. Na to oppowiedział minister wojny, jenerał Campenon, że, o ile mu wiadomo, nie byli Monk i Bonaparte nigdy marszałkami Francji, zresztą (wspominając o Bazainie) dodał: „O gdyby tylko żołnierze rzeczypospolitej mogli dziś, jak niegdyś ich przodkowie, powiedzieć: że każdy z nich nosi w tornistrze buławę marszałkowską." Ustawę przyjęła Izba według projektu rządowego.

Petersburg 31. marca. W końcu marca v. s. przybędzie do Petersburga królowa grecka Olga, córka w. ks. Konstantego Mikołajewicza. — Petersburskie dzienniki cieszą się wzrostem prawosławia pomiędzy gminem prowincji nadbałtyckiej; skłonność ta ku prawosławiu, ma niby to pochodzić z swobodnego wewnętrznego przekonania włościan o wyższości prawosławia nad luteranismem. Pozwalamy sobie wątpić; pieniądz wraz z presją i namową ze strony popów i administracji, oto długoletni apostołowie synodu wśród Estów, a nie ich swobodne przekonanie wewnętrzne. Popi i urzędnicy nie od dziś przecież buntują chłopów przeciw właścicielom ziemskim, obiecując pierwszym, że skoro staną się Moskalami, car zaraz nada im grunta na własność (w prowincjach nadbałtyckich, jak wiadomo, włościanie dotychczas nie posiadają własności; siedzą na prawie czynszowem). — Były jenerał-gubernator Turkiestanu, jen. Czerniajew, uda się wkrótce ze względu na zdrowie w dłuższą podróż morską; ma on cierpieć na serce. — *Birżewyja Wiedomosti* donoszą o powziętem już przez sfery rządowe postanowieniu wyłączenia okręgu amu-daryjskiego z pod zarządu turkiestańskiego, i utworzenia z niego, z Merwu i okręgu Zakaspijskiego, oddzielnego jenerał-gubernatorstwa Zakaspijskiego.

Dzienniki rosyjskie chwaliły się, iż Merw bez boju poddał się Moskwie. Było tak poczęści istotnie; trzeba bowiem wiedzieć, iż po zdobyciu Geok-Tepe, i ujarzmieniu Achał-Teków w styczniu r. 1881, emisarjusze i agenci moskiewscy poczęli zaraz panować w sąsiednim Merwie, ażeby uległ Rosji, grożąc wojną w razie przeciwnym, a obiecując złote góry naczelnikom pokoleń, jeśli bez boju poddadzą się carowi. Trzyletnie intrygi i złoto moskiewskie dokazały swego; Merw obałamucony złożył hołd spokojnie, ale tylko poczęści, jakeśmy wspomnieli. Londyńskie *Times* donoszą, że na długo przed spisaniem aktu poddaństwa, były już wysłane komendy wojska do Merwu (dla dodania ochoty do dobrowolnego poddania się), i gdy przyszło rzecz kończyć, część Merwian, nie chcących uznać cara za pana, wolała raczej zginąć, aniżeli przystąpić do aktu. Powstało ztąd kilka potyczek, lecz bez większego znaczenia i rzecz jasna, inaczej być nie mogło w kraju rozdwojonym, którego znaczniejsza część była już zawczasu złotem należycie podminowaną.

Nowosti otrzymują telegram z Charkowa o rezultacie procesu niejakiego Gryniewa, który zabił wystrzałem z rewolweru na stacji drogi żelaznej porucznika Urazowa, za zbałamucenie i porwanie mu żony; sąd przysięgłych jednogłośnie uwolnił Gryniewa.

Ateny. Dzień 25. marca, według starego stylu, jest rocznicą rozpoczęcia walki o wolność w r. 1821. Dzień ten ma być w tym roku obchodzony z wielką uroczystością. W całym kraju powstały w tym celu osobne komitety, których program znajduje poparcie u rządu. W stolicy urządzają wystawę relikwij i historyczno-pamiątkowych przedmiotów odnoszących się do owej dziejowej epoki. Dwór królewski wstrzymał z tego powodu wyjazd swój za granicę, i dopiero 8. kwietnia st. st. uda się królowa w podróż do Rosji, na zaślubiny swojego brata W. księcia Konstantego. Król będzie oczekiwał w Corfu powrotu swej małżonki, poczem udadzą się oboje do Wiesbadenu, albo do Baden-Baden.

KRONIKA.

Lwów dnia 3. kwietnia.

Wiadomości osobiste. Julian Dunajewski, syn ministra skarbu, zmarł w Wiedniu w 17 roku życia. Zmarły odznaczał się niepospolitemi zdolnościami i wielkiem zamiłowaniem do nauki. Pierwsze 4 klasy ukończył w Krakowie w gimnazjum św. Anny, należał do najgorliwszych i najpilniejszych uczniów i przechodził wszystkie klasy z celującemi postępami. Choroba dotkliwa, której zarody już od wczesnej młodości się objawiały, rozwinęła się po przybyciu śp. Juliana do Wiednia z niezwykłą szybkością, a zapobiedz jej nie zdołał pobyt zmarłego w Wenecji, gdzie w ostatnich miesiącach dla poratowania zdrowia przebywał. — Ponieważ Wojciech hr. Dzieduszycki w tej chwili w żaden sposób nie mógł wyruszyć z Wiednia, więc prelekcję jego w Warszawie na dochód Tow. osad rolnych wygłosił dnia 1. kwietnia p. Marjan Gawalewicz. — W pierwszych dniach miesiąca przybywa do Warszawy p. Włodzimierz Spasowicz na cztery odczyty pt.: „Byron i jego poprzednicy." — Zmarł w St. Remo Fryderyk Hoppé, wybitny patrjota czeski na Morawie.

Dla chorego weterana z r. 1830/1 złożył pan W. Z. z Zabłotowa 1 złr.

Balet. Wczoraj trupa p. Łukowicza popisywała się 3-aktową produkcją „Staś i Zośka." Przedstawienie celowało przedewszystkiem wyrazistą pantominą, a z tańców podobał się mazur ognisty i efektowny duet baleryn pp. Leńczewskiej i Gusikiewiczowej, którym dzielnie sekundował solista p. Żabczyński. *Gazecie Narod.* pierwszy spektakl baletu warszawskiego wydał się „jakby marzenie senne"; zdaniem jej „materjał baletniczy „c" przekreślonych i nieprzekreślonych miał wszelkie zalety pięknych form"; u ogółu tancerek spostrzegła „piękną budowę ciała", a prócz tego „uśmiech i ochotę na twarzy" itd. Ta sama *Gazeta Narod.* przed kilku dniami wyraziła się o p. Mierzwińskim w następujący sposób: „Tenor jest tenorem, pajac jest pajacem, a idea jest ideą." Nikt od pana Mierzwińskiego nie żądał odbudowania Polski i nikt też od referentów młodocianych *Gazety* nie wymaga sensu zdrowego. Co do baletu wczorajszego, musimy z ubolewaniem donieść, że wydarzył się skandal niesłychany. Cóż takiego? Oto teatr zaledwie do połowy był wyprzedany. Ze łzami wstydu przerzucamy stosy dzienników rumuńskich, donoszących o powodzeniu p. Łukowicza w Jassach. Jesteśmy więc pośledniejszem ogniskiem cywilizacji europejskiej, aniżeli ta metropolja baranów! A dla czego upadliśmy tak głęboko? Dla tego, że p. Łukowicz niepotrzebnie podwyższył ceny za swe ananasy.

Prima aprilis, zabawka, która u nas podobno już wyszła z mody, kwitnęła obficie w grodzie syrenim. Oto co pisze *Kur. Warszawski*: Starodawny zwyczaj wzajemnego zwodzenia się dnia 1. kwietnia i tym razem znalazł licznych naśladowców. Setki niespodzianek, rozsyłanych po mieście przeważnie pod adresem płci pięknej, ściąga na ich twarze uśmiech zadowolenia, a i to wszakże ma swoją zasługę na tym płaczliwym padole. Dla ułatwienia mistyfikacji przemysł dostarczył amatorom oryginalnego papieru listowego. Na drugiej stronie arkusza znajduje się drzeworyt. Na pierwszej pisze się list w ten sposób, aby ostatni wyraz odpowiadał wyobrażeniu, przedstawionemu przez rycinę. I tak — stary jakiś małżonek otrzymał bilecik, w którym wyrażono radość z powodu faktu, iż małżonka, przebywająca od kilku miesięcy w Poznaniu, obdarowała go... Na drugiej stronie uszczęśliwiony małżonek ujrzał... kolebkę! Centralna stacja telefoniczna niemało też natrudziła się łączeniem abonentów, którzy przesyłają sobie tą drogą rutyniczne słowa: *prima aprilis*, nie zawsze z zadowoleniem przyjmowane przez odbiorców. Oby tylko kapryśny los nie zechciał i nadal korzystać z dzisiejszego przywileju płatania figlów.

Rabaty księgarskie. W ostatnim numerze *Ogniska*, lwowskiego dwutygodnika literackiego, którego zdrowe zasady na gorące zasługują zalecenie, znajdujemy następującą notatkę:

„Dziwi nas niepomiernie, dla czego „Macierz Polska" odstępuje księgarzom, o ile nam wiadomo, aż 40% przy rozprzedaży swych nakładów. Czy takie szafowanie fundussami, w najszlachetniejszej myśli zebranemi, odpowiada celowi „Macierzy", bardzo wątpimy. Jeżeli już nie może być inaczej, to raczej „Macierz" niech uczyni odezwę do wszystkich księgarzy, a który da najkorzystniejsze warunki, temu należy powierzyć komis nakładów. Zwracamy uwagę panów, zasiadających w radzie „Macierzy", że na wzór wydawnictw „Towarz. pedag.", mogliby także we własnym zakresie rozprzedaż swych nakładów prowadzić, ale szafować olbrzymim rabatem, znaczy zapoznawać stanowisko zajmowane."

Najzupełniejszą przyznajemy racje tej uwadze *Ogniska*.

Donżuanizm. We wtorek około godz. 9 wieczorem dwóch szlifibruków zaczepiło jakąś panią, idącą przez ulicę. Zaczepiona, mimo energicznych protestacyj, przy których i parasolka była użytą, nie mogła się pozbyć natrętów. Przypadek jednak zdarzył, że spotkała swego małżonka, idącego w stronę urzędu telegraficznego. Dopiero on przy pomocy bambusa, dębu, czy wiśni zmusił donżuanów do szybkiej zmiany frontu. Tylko, że to stało się nie we Lwowie, jeno w Warszawie. Szkoda!

P. Feliks Mikulski, tutejszy artysta-rzeźbiarz, wykonał dla szkoły im. Konarskiego we Lwowie, zupełnie bezinteresownie, z gipsu popiersie nieśmiertelnego naszego reformatora-pedagoga, ks. Stanisława Konarskiego, podług wizerunku, znajdującego się na medalu, wybitym na cześć tego męża przez króla Stanisława Augusta, a przechowanym w tutejszem muzeum starożytności, w Zakładzie narodowym imienia Ossolińskich. W skutek tego uchwaliła Rada szkolna okręgowa miejska na posiedzeniu 21. marca wyrazić za to p. Mikulskiemu winne podziękowanie, a my także podajemy ten ujmujący czyn zdolnego artysty do wiadomości ogółu.

Curiosum. Czytamy w *Gaz. Lwowskiej*: Wyrób cukru w Galicji. W miesiącu lutym b. r. nie było wyrobu cukru.

Nowy urząd pocztowy. Dnia 1. [illegible] m. wszedł w życie urząd pocztowy w Kałaharówce, w powiecie skałackim, który załatwiać będzie pocztę listową i wartościową, jako też przekazy i pobrania do 200 złr. i połączony będzie codzienną jednorazową jazdą posłańczą z urzędem pocztowym w Toustem. Okręg doręczenia urzędu pocztowego w Kałaharówce stanowić mają miejscowości: Krasne, Wolica, Kosina i Stawki. Oddalenie między Kałaharówką a Toustem wynosi 15 kilometrów.

Stypendja rozdane przez Wydział krajowy (*Dokończenie.*) 30) Józef Kaliniak z 6 klasy gimnazjum w Stanisławowie, który uzyskał w 5 klasie stopień celujący lok. 1. Ojciec jego, sługa dworski, utrzymuje żonę i 5 dzieci. 31) Jan Nawrocki z 7 klasy gimnazjum w Tarnopolu. Ukończył 6 klasę z postępem celującym lok. 1 i jest synem włościanina, obarczonego 9 dzieci. Utrzymuje się z własnej pracy. 32) Władysław Stesłowicz z 7 klasy gimnazjum w Tarnopolu, który uzyskał w klasie poprzedniej stopień celujący lok. 2. Ojciec jego, prywatny oficjalista, utrzymuje 4 dzieci. 33) Józef Kulinowski z 7 klasy gimnazjum w Tarnowie, syn rzemieślnika, obarczonego 8 dzieci. W klasie 6 uzyskał stopień celujący lok. 1. 34) Józef Kosibowicz z 7 klasy gimnazjum w Wadowicach, który ukończył klasę niższą z postępem celującym lok. 2 i utrzymuje się z własnej pracy. Matka jego, wdowa, utrzymuje się z dziennego zarobku. 35) Jan Haładej z 6 klasy szkoły realnej w Jarosławiu, który otrzymał w klasie niższej stopień celujący lok. 1. Matka jego, wdowa po włościaninie, utrzymuje 2 dzieci. 36) Wacław Smakowski z 5 klasy szkoły realnej w Krakowie, który ukończył klasę 4 z postępem celującym lok. 1. Rodzice jego nie posiadają żadnego majątku. 37) Juljan Misiakiewicz z 6 klasy szkoły realnej we Lwowie, od 1 klasy miał lok. 1. Ojciec jego, mieszczanin lwowski, obarczony 6 dzieci; wreszcie 38) Jan Ludwik 2 im. Poroś z 7 klasy szkoły realnej w Stryju, który otrzymał w 6 klasie lok. 2. Matka jego, wdowa, nie posiada żadnego majątku.

Pożar zaszedł na plebanji gr. kat. w Krasnej, w powiecie krośnieńskim, dwa budynki gospodarcze z 11 sztukami bydła, narzędziami i zapasem siana i słomy. Strata, w małej tylko części ubezpieczona, wynosi 5.315 złr. Zlokalizowanie pożaru zawdzięczyć należy jedynie energicznej pomocy żandarmów posterunku niebyleckiego. Poszlakowane o zbrodnicze podłożenie ognia indywiduum, sługę plebana, aresztowano.

Statystyka policyjna. W miesiącu marcu aresztowały organa policyjne we Lwowie za morderstwo 2 osoby, za rabunek 3, za kradzież 238, za oszustwo 11, za sprzeniewierzenie 4, za obrazę majestatu 1 osobę, za gwałt publiczny 2, za fałszywe meldowanie się 1, za obrazę straży 37, za uszkodzenie cielesne 6, za stręczenie do niemoralności 4, za grę hazardową 6, za uszkodzenie cudzej własności 1, za opilstwo 85, za ekscesa uliczne 63, za żebranie 20, za dręczenie zwierząt 13, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 40, za przekroczenie przepisów służbowych 11, za przekroczenie regulaminu prost. 23, za włóczęgostwo 250, za dezercję 1, ze sądów przystawiono 244, razem 1066 osób.

Z ogólnej tej liczby odstawiono do sądu kraj. karn. 99 osób, do sądu pow. karn. 244, do magistratu do wyszupasowania 131, do zbadania przynależności i innego odpowiedniego zarządzenia 86, do wyszupasowania 131, do szpitala na słab. kił. 22, na świerzb 4 inne słabości, razem 590, a 476 osób traktowano policyjnie.

Wykaz inspekcji dyrekcji policji z dnia 3. kwietnia. Lazurak Basyli zgubił książkę służbową, a Iwasek Paraska 9 sznurków korali na ul. Halickiej. — Znaleziono weksel wystawiony 25. października 1883 przez Sałomona S. na 80 złr., woreczek z kwotą 50 ct., cwancygierem, receptą, kartkami loteryjnemi i notatkami Aleksandra Malisna, 3 obrazy olejodruki, prześcieradło i 2 małe poduszki na gościńcu Janowskim, i kartkę zastawniczą zakładu ogólnorolu. kred. l. 12215 na surdut zastawiony za 2 złr.

Wiedeń 2. kwietnia. Aresztowano tu właściciela drukarni Grossa Emanuela, który fałszował ruble i kupony rosyjskie. Dwaj wspólnicy, Rosjanie, aresztowani zostali w hotelu.

Wczoraj wieczorem znaleziono w Praterze zwłoki mężczyzny około 45-letniego. Ubrany był z wytworną elegancją, a na piersi odkryto 3 rany postrzałowe. Ponieważ nie ma poszlak rabunku, więc policja przypuszcza, że nieboszczyk, którego bielizna znaczona jest literami „J. D.", padł ofiarą pojedynku.

Peszt 1. kwietnia. Przed 4tym senatem kurji królewskiej, jako najwyższym trybunałem, rozpoczęła się dzisiaj w ostatniej instancji rozprawa w procesie tisza-eszlarskim.

Budapeszt 1. kwietnia. Dwóch współpracowników dziennika *Fueggetlenseg*, Szemnecz i Clair, napadło dziś na publicznej drodze na dep. Hermanna, a jeden z nich uderzył go ciężką laską w głowę. Hermann wydobył sztylet ze swej laski i puścił się w pogoń za napastnikiem, który zwrócił ku niemu rewolwer. Hermann i inni posłowie gonili go. Napad ten był aktem zemsty za to, że dep. Hermann kazał wydalić z kurytarzów Izby Claira, jako jednego z podżegaczy pospólstwa w Czegled. Ciekawem jest, że obaj napastnicy byli kandydatami partji antisemickiej do krzeseł sejmowych.

W Brześciu litewskim wykryto w tych dniach całą szajkę złodziei, złożonych z małoletnich dzieci. Szajką tą kierował niejaki Młotek, który rekrutował ten nieszczęśliwy legjon z dzieci, przywożonych przez rodziców do Brześcia i bez opieki porzuconych. Pomiędzy dostawionymi do sędziego małymi przestępcami większość była obdarta, na pół naga, licząca mniej więcej 10 lat wieku.

Wynalazek Polaka. Kazimierz Pietkiewicz, były uczeń szkoły rzemiosł przy ulicy Jasnej w Warszawie, wynalazł maszynę do robienia stereotypów, która została uznaną przez ludzi kompetentnych za praktyczną. Obecnie wynalazca wykonał model owej maszyny w celu wysłania go do Paryża, na propozycje grona fachowych ludzi, mających stałe swoje liceum w tem mieście.

Maszyna odciska na jakiejkolwiek miękkiej masie ślady liter. Do formy w ten sposób otrzymanej wlewa się metal i tak się tworzy stereotyp. Odciskanie liter odbywa się zapomocą klawiszów z szybkością mniej więcej trzech liter na sekundę. Maszyna drukuje wprost na papierze, przyczem można otrzymać dowolną liczbę egzemplarzy bez żadnych czcionek i stereotypów. Odbywa się to w ten sposób, że rząd klawiszów odtwarza się w tym samym porządku,

jakim były porzucane. Należy więc tylko zmieniać papier ciągle, a póki nie otrzymamy potrzebnej nam ilości egzemplarzy.

Nasze wynalazki za granicą. *Kurjer Warsz.* donosi: Inkubator pomysłu p. Tytusa Potockiego [illegible] za granicą. Jeden jego egzemplarz w tych dniach wysłany zostaje na zamówienie do Hamburga. Jest to aparat za 2.000 [illegible]. [illegible]

Sposób wojowania Francuzów w Azji. Wiedeński *Fremdenblatt* ogłasza prywatny list, który [illegible]

List przytoczony przez *Fremdenblatt*, pochodzi [illegible] „Niech żyje Francja!“ [illegible] samorodnawał.“

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we czwartek dnia 3. kwietnia trzecie przedstawienie baletu warszawskiego pod dyrekcją A. Zakowicza, pierwszy raz „Katarzyna córka bandyty“ balet w 1 akcie, i na [illegible]

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę dnia 5. bm. koncert. [illegible]

Z galic towarzystwa muzycznego. [illegible] A. Dworzak, trio, odegra na fortepianie dr. Tchórzewski, skrzypach p. Wolfsthal, wiolonczeli p. Dudzikiewicz. Wieczór rozpocznie się o godzinie 7 [illegible] Bilety są do nabycia w księgarni pp. Seyfartha i Czajkowskiego, a w dzień wieczorku przy kasie.

Tryumf Mierzwińskiego. W wiedeńskiej operze [illegible]

„Wędrowca“ nr. 10. zawiera: Artykuły: Rusia. — O snach i ich tłumaczeniu, przez J. D. Dawida (dok.). — Na słońcu, wrażenia podróży po Algierze, spisał Guy de Maupassant (c. d.) — O wrażeniach podróży M. Konopnickiej, przez A. Sygietyńskiego. — Szkice z Poznańskiego, przez T. T. Jeża. — Z wędrówki. — Kronika geograficzna. — Z Kamczatki, przez F. Sulimirskiego. — Kolej podmorska, streścił J. K. Potocki. — Ogłoszenia. — Sprostowanie. — Ryciny: Krajobraz Ragji itd.

Ogłoszenia urzędowe „Gazety Lwowskiej.“ Konkursa. Posady nauczycielskie: [illegible]

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wydział Towarzystwa rybackiego w Berlinie [illegible]

Lwowsko-czerniowiecka kolej. [illegible]

Wiedeń 1. kwietnia. [illegible]

A. Krzyształowicz & Comp. Caffè Stierböck, albo Praterstrasse 48.

Przegląd polityczny.

Lwów 3. kwietnia.

Ministerstwo nie zgadza się na wyjednanie uwolnienia od podatków i opłat dla miljonowej pożyczki krajowej na pokrycie niedoborów z lat 1882, 1883 i 1884 przeznaczonej.

Nadesłana już sankcja ustawy, którą obligacje komunalne banku krajowego uwolnione zostają od wszelkich podatków do podatków z wyjątkiem państwowych.

W Izbie deputowanych przedłożył dr. B i l i ń s k i następujące wnioski do ustawy przemysłowej: §. 74 a). Podczas godzin roboczych należy pomocnikom w wieku młodzieńczym pozwolić na odpoczynek, wynoszący co najmniej dwie godziny. §. 75. W dnie niedzielne zaniechać należy wszelkiej roboty, minister handlu zostaje jednak upoważniony do pozwolenia także na robotę niedzielną w poszczególnych kategorjach przemysłu, w których roboty przerwać nie można. Robotnikom pomocniczym należy jednak dać czas potrzebny do zadośćuczynienia ich obowiązkom wyznaniowym. §. 75 a). Pryncypałowie są obowiązani dać robotnikom aż do 18. roku życia czas potrzebny do uczęszczania do szkół wieczornych i niedzielnych. § 93. Pod pomocnikami w wieku młodzieńczym rozumie się robotników aż do skończenia 16. roku życia. §. 94. Dzieci niżej lat 12 nie należy używać do uregulowanych zatrudnień przemysłowych. Robota ich trwać może najdłużej 6. godz. dziennie. Położnice mogą być zatrudnione dopiero po 6 tygod. §. 95 Robotników w wieku młodzieńczym nie należy używać do robót nocnych. §. 96 a) w przedsiębiorstwach przemysłowych fabrycznych robota nie powinna trwać dłużej nad 11 godzin, ministrowi handlu wolno jest jednak przedłużyć robotę o godzinę, ale tylko w razie wypadków elementarnych albo innych nieszczęśliwych przypadków, lub jeżeli potrzeba wyjątkowo przedłużenia roboty. §. 96 b) dzieci niżej lat 14 nie mogą być używane w przedsiebiorstwach przemysłowych, prowadzonych w sposób fabryczny, w ogóle zaś nie mogą być zatrudnieni pomocnicy w wieku młodzieńczym lub kobiety przy robocie nocnej w przedsiębiorstwach prowadzonych w sposób fabryczny.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby poselskiej zabrał głos S c h o e n e r e r, podnosząc, że ugoda z koleją północną obchodzi żywo całą ludność, a dzienniki wiedeńskie, mając usta złotem zapchane, milczą. Niemiecko narodowy Związek imieniem oburzonego chciwością miljonerów ludu, petycjonuje na ręce mowcy o upaństwowienie kolei północnej. Mowca domaga się dołączenia petycji do protokołu—co uchwalono.

Kolegjum profesorów wiedeńskiego fakultetu medycznego z uwagi, że rząd niemiecki nie uznaje frekwentacji studentów na austro-węgierskich wydziałach medycznych, odrzuciło podanie pewnego przybyłego z Niemiec doktora medycyny o swojszczyznę, a zarazem uchwaliło udać się do rządu, ażeby w celu obustronnego uznawania praktyki medycznej, zawarł z Niemcami umowę międzypaństwową.

Na onegdajszem tajnem posiedzeniu Sejmu węgierskiego zajmowano się wiadomym skandalem pomiędzy deputowanymi S z e l l e m i U g r o n e m. Przeczytano tedy nasamprzód list S z e l l a, wystosowany do Izby, a opisujący całą aferę i żądający od Sejmu wymiaru satysfakcji. Pierwszy zabrał głos deput. U g r o n i opisał zajście szczegółowo. Dodał w końcu, że musiał sam wymierzyć sobie zadośćuczynienie, albowiem S z e l l odmówił honorowego załatwienia sprawy. Po tem przemówieniu opuścił U g r o n salę. K a l l a y ze skrajnej lewicy wyraził swoje przekonanie, że cała ta sprawa nie należy właściwie przed forum sejmu. Po nim prezes Izby proponował po prostu przejść nad tym wypadkiem do porządku, a list Szella złożyć do archiwu sejmowego. C s e r n a t o n y natomiast żądał, ażeby S z e l l odwołał w mowie będące pismo swoje. Prez. min. T i s z a zaznaczywszy swoje ubolewanie z powodu tego skandalu, udowadniał, że sejm nie powinien żadną miarą zajmować się tą sprawą. Zdanie to popierał gorąco S z i l a g y i. Po przemówieniu M a d a r a s z a, który usiłował bronić Szella, uchwalono przejść nad całą sprawą do porządku, a list złożyć do archiwu.

Od chwili przystąpienia Rosji do trójmonarszego „porozumienia“, lubowały się dzienniki rosyjskie, niektóre francuskie, a już przeważnie niemieckie i niemiecko-austrjackie w optymistycznych rozumowaniach, poglądach, a nadewszystko w prognostykach o przyszłem, li pokojowem załatwieniu wszystkich bieżących spraw europejskich, *nb.* z warunkiem bezwzględnego uznania głównej podstawy owego „porozumienia“, jaką jest *status quo.* Otóż celem spełnienia tego warunku dzieli się Rosja dziś — tak samo jak przed ośmiu laty — na dwie Rosje, urzędową i prywatną. Pierwszą zachwyca się nawet sam sułtan — druga domaga się równocześnie otwarcia cieśnin morskich dla swych statków wojennych — wznosi przez usta jenerała Ignatiewa toast telegraficzny, przesłany „Słowiańskiej besedzie“ w Sofji na cześć „zjednoczonej Bułgarji“ i urządza w Sofji i Filipopolu mityngi na rzecz owego zjednoczenia itd itd. Słowem, wszystko dzieje się tak, że nie wspominamy już o Merwie, jak w r. 1876 i 1877. Oczekujemy tylko protestu „urzędowej“ Rosji i zapewnienia, że z „nieurzędową“ nie ma nic wspólnego.

W Stambule oczekują co chwila ogłoszenia i r a d e, wprowadzającego w życie podatek patentowy. Naczelnikiem wschodnio-rumelskiej milicji mianowany jenerał B o r t h w i c k. Msgr. N a r s e s, oświadcza w piśmie do wikarjusza patryarchatu stambulskiego, że ponownie i nieodwołalnie rezygnuje z ofiarowanej mu godności katolikosa i patryarchy w Stambule.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

(D.) **Wiedeń 3. kwietnia.** Komisja budżetowa obradowała wczoraj nad sprawą szkół średnich, a mianowicie nad petycją suplentów, którą posłowie C z e r k a w s k i, M a t u s z, B e e r i S t u r m, jak najgoręcej poparli.

Sprawozdawca I r i c z e k proponuje udzielenie suplentom, po upływie kilku lat, stałych posad, tak samo jak auskultantom. Zastępcy rządu F i d l e r i K r i s z e k przyrzekli uwzględnić tę petycję.

(D.) **Wiedeń 3. kwietnia.** Sprawa północnej kolei żelaznej przyjdzie zaraz po ferjach wielkanocnych na porządek dzienny Izby poselskiej. Uchwała Rady ministrów o organizacji etatu osobowego nastąpi w czasie feryj świątecznych. Jeneralny inspektor kolei północnej wydał rozporządzenie wzywające urzędników do udowodnienia świadectwami znajomości któregokolwiek języka słowiańskiego. Tym, którzy nie odpowiedzą temu warunkowi, zagraża utrata posady. Na stacjach słowiańskich, nazwa stacji i czas trwania przestanku mają być wywołane najprzód w języku słowiańskim, a następnie w niemieckim. (Teraz dopiero uznaje kolej północna, że istnieją Słowianie; p. red.).

Praga 3. kwietnia. Namiestnik otrzymał polecenie rozwiązania Izby handlowej i przemysłowej. Izba wniosła zażalenie do trybunału administracyjnego.

Belgrad 3. marca. Rada stanu uchwaliła jednomyślnie nieograniczony kredyt na koszta przyjęcia arcyksiężstwa. Koszta wynoszą 20.000 dukatów.

Telegramy biura koresp.

Peszt 2. kwietnia. W Izbie niższej stawia M o c s a r y następujący wniosek: „Izba zarządzi ukaranie wczorajszych napastników H e r m a n a, i upoważni swojego prezydenta do przeprowadzenia niniejszej uchwały.“ T i s z a oświadcza, że ze strony ministerstwa i policji, będą w granicach prawa zastosowane wszelkie środki z całą surowością.

Berlin 2. kwietnia. Cesarz przeziębił się wczoraj, wskutek czego nie będzie przez kilka dni opuszczać mieszkania.

Berlin 2. kwietnia. Pomimo przeziębienia załatwiał cesarz bieżące sprawy rządowe, słuchał sprawozdań i przyjmował odwiedziny kilku członków rodziny królewskiej.

Londyn 2. kwietnia. Pogłoski o dymisji G r a n v i l l a są bezpodstawne.

Kair 2. kwietnia. Według doniesień z Suakimu z dnia dzisiejszego, usiłuje O s m a n D i g m a odciąć pod Handub i Tamanib wodę do picia szczepom sprzyjającym Anglii. M a h m u d - A l i zbiera siły zbrojne, aby je poprawdzić przeciw O s m a n o w i D i g m i e. Starcie oczekiwane jest niebawem.

Rzym 2. kwietnia. Dziennik *Fanfulla* donosi: „Sądzą, że oboje królestwo, udadzą się po otwarciu wystawy w Turynie do Berlina, dla złożenia wizyty cesarzowi; poczem król wróci do Włoch, królowa zaś z następcą tronu uda się do Lizbony i zabawi tam jakiś czas u swej szwagrowej“.

Wiadomości giełdowe.

Lwów 2 kwietnia (Z [illegible] handlowej). I. Akcje [illegible] sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika a 200 złr. 295·— do 298·—, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 179 50 do 183·—, Banku hipot. galic. 298 — do 303·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·— II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5%, 99·60 — 100·60, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4%, 91·20 do 92·50, Tow. kred. gal. ziem. 5%, 99·60 do 100·60, Tow. kred. gal. ziem. 4%, 85·25 do 87·25, Banku hip. gal. 6%, 101·55 do 102·55, Banku hip. gal. 5%, 97·80 do 98·80, Banku hip. gal. z 5%, prem. 100·25 do 101·25. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł. kred. włośc. 6%, —·— do —·—, Gal. zakł. kred. włośc. 5%, —·— do —·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6%, los w l. [illegible] —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5%, 99·60 do 100·60, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6%, —·— do —·—, 5% Obligi komunalne Banku kraj. I. emisji 96·75 do 97·75, Pożyczki kraj. z r. 1873 6%, 101·50 do 102·50, Pożyczki krajowej z r. 1883 90·— do 91·—, Losy miasta Krakowa 17·— do 19·—, Losy m. Stanisławowa 22·50 do 24·50. V. Monety Dukat holederski 5·60 do 5·70, Dukat cesarski 5·62 do 5·72, Napoleondor 9·57 do 9·67, Pół-imperjał rosyjski 9·86 do 9·96, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjsk. papierowy 1·22½, do 1·24½, 100 marek niemieckich 58·95 do 59·80 Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 3. kwietnia godzina 10. min. 20. Akcje kredytowe 323·40, Anglo-Austr. 117·25, Akcje banku Union 110·75, Kolej Karola Ludwika —·—, Południ. —·—, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·61, Rubel papierowy 1·23½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 2 kwietnia godz. 1. min. 35. Akcje alp. tow. górn. 66·90, Węg. akcje kredyt. 318 50, Akcje anglo-austr. 116·50, Akcje banku Union 110·50, Akcje Karola Ludwika 295·50 Akcje kolei północnej 261·—, Akcje kolei południowej 143·20, Akcje kolei Alfödzkiej 173·75, Akcje Staatsbahn 317·60, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 181·25, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 158·25, Wiedeńskie losy 126·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—. Węgierskie obligacje państwa w złocie 101·—. Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 100·—, Losy regulacji Cisy 114·50 Losy tureckie 19·80, Węgierska renta 91·67, Akcje banku związkowego 109·30, Akcje —·—, obrotowego —·—. Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej banku Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·23½, Węgierskie losy 116·80, Marek niemiecki —·—. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 2 kwietnia godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 79·95, w srebrze 81·— Renta w złocie 101·40 5% austr. renta marcowa 95·40, Akcje banku wiedeńskiego 344·—, kredytowego 324·10, Londyn 121·35, Srebro —·—, Napoleondor 9·60½ Dukat ces. man. 5·68. 100 marek niemieckich 59 30.

Berlin 2. kwietnia godzina 5 min. 35. Rosyjskie banknoty 208·15, Akcje kredytowe 538·—, Lombardy 244·—, Galicyjskie 125 10. Kolei rumuńskiej 60·50, Austrjackie banknoty 168·80. Po zamknięciu giełdy: kredytowy —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 76·27.

Telegramy zbożowe z dnia 2. kwietnia — W i e d e ń: Pszenica 10·— do 10·25 złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr.. kukurudza —·— do —·— złr.. owies —·— za —·—. okowita pr. 10.000 liter procent 30·— do 30·25 złr. B u d a p e s z t: Pszenica 100 klgr (na jesień) 9·45 do 9·47 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13 50 złr. B e r l i n: Pszenica żółta (na kwiecień-maj) 167·— m., żyto —·— m., spirytus loco 46·50 m.. olej rzepakowy 57·20 m P a r y ż: mąki 159 klgr 47·30 fr., olej rzepakowy 70·25, spirytus —·— fr.

Nafta. W i e d e ń 3 kwietnia: 13·25 do 13 50. B r e m a: 7·40 do —·—. H a m b u r g: 7·50, na kwiecień 7·40, na sierpień-grudzień 8·—. A n t w e r p j a: na kwiecień 18½. N e w - Y o r k: 8¾. F i l a d e l f j a: 8½.

Przyjechali do Lwowa dnia 2. kwietnia.

HOTEL ŻORZA. S. ks. Lubomirski z Równego, J. ks. Swidrygiełło-Swiderski z Bóbrki, R. Puzyna z Gwoździca, S. Tworkowski z Kowenic, H. Kiesler z Czerniowiec, F. Hartmuth z Budziejowic.

HOTEL EUROPEJSKI. Bar. Franz z Wiednia, F. ks. Sułkowski z Przemyśla.

HOTEL ANGIELSKI. T. Żelechowski z Korczowa; A. Allerhand z Trawnika, S. Temple ze Stryja, A. Wiśniewski z Bruchnala, J. Starkel z Drohowyża, L. Gileczek Tarnopola.

HOTEL LANGA. A. Delinowski z Tarnopola, A. Sroczyński z Chlewczan, Z. Jonas ze Stanisławowa.

Pociągi kolejowe.

A) PRZYCHODZĄ DO LWOWA.

Według zegaru lwowskiego.

a) z Podwołoczysk i Brodów:

Nr. 2	pospieszny	o godzinie	10	minut 30	wieczór.
Nr. 6	mięszany	„ „	4	„ 16	po południu.
Nr. 8	mięszany	„ „	3	„ 5	rano.

b) z Krakowa:

Nr. 1	pospieszny	o godzinie	5	minut 40	rano.
Nr. 3	osobowy	„ „	9	„ 27	wieczór.
Nr. 5	mięszany	„ „	11	„ 40	przed południem.
Nr. 15	lokalny	„ „	7	„ 54	wieczór.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam Wmu Panu Szczęsnemu Sielskiemu dr. wszech nauk lekarskich i specjaliście w chorobach kobiecych (ul. Czarneckiego l. 2) za jego nader zręcznie i umiejętnie dokonaną operację złośliwego nowotworu; jako też i za jego szczere i bezinteresowne trudy podczas całej mojej choroby, a to tem bardziej, że będąc sierotą i pozbawioną wszelkiej opieki, znalazłam u niego nie tylko pomoc lekarską, lecz także i serdeczną opiekę podczas całego przeciągu mojej choroby.

Nie mogąc inaczej odwdzięczyć się, składam Mu w tej drodze moje najszczersze podziękowania i błagam Wszechmogącego, by Mu jego staranie stokrotnie odpłacić raczył.

Lwów, 2. kwietnia 1884.

Zofia Dankiewiczówna.

Apteka RUCKERA we Lwowie

poleca

Koniak kuracyjny prawdziwy francuski w różnych gatunkach po cenie 2 złr. do 3 złr. 50 ct. — oraz mniejsze

Upoważniona filia Dyrekcji Zdrojowisk Galicyjskich i Czeskich,

reprezentowana przez dom handlowy J. Wentzel w Krakowie, podaje do wiadomości stron interesowanych, że w roku bieżącym 1884, objęła od Dyrekcji Zakładu Zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu wyłączną sprzedaż na własny rachunek **wód mineralnych Iwonickich i przetworów z tychże,** wszelkie więc zamówienia zechcą strony interesowane wprost do firmy **J. Wentzl w Krakowie** adresować.

W Krakowie dnia 26. marca 1884 roku. 1605 4—10

C. k. uprzywil. galic.

Akcyjny Bank Hipoteczny

wydaje

we Lwowie

i przez filie

w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu

Asygaty kasowe

4 procent płatne w 30 dni po wypowiedzeniu.

4½ „ „ 60 „ „

Lwów dnia 7. stycznia 1884. 1492 26—0

(Przedruk nie będzie płacony).

Dyrekcja.

SKŁAD MIEDZI

przeszło 10 lat pod firmą J. M. SCHÜTZ we Lwowie istniejący, a obecnie pod firmą

J. M. SCHÜTZ Następcy

dalej prowadzony, poleca gorzelniom, browarom i innym fabrykom

kutą i walcowaną miedź,

a mianowicie: talerze, szalki, deńki, blachy i t. d. najlepszego gatunku i po najumiarkowańszych cenach.

Również poleca firma swój skład mosiądzu, cyny, ołowiu i szlagelotu, najlepszego gatunku i zwraca uwagę P. T. Publiczności, iż przyjmuje starą miedź, jakoteż inne metale bądź w zamian bądź za gotówkę wedle cen targowych.

Zamówienia adresować należy: J. M. Schütz następcy we Lwowie. Skład znajduje się przy ulicy Wekslarskiej l. 34. 1574 8—10

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“

we Lwowie

przy ulicy Słowackiego liczba 2.

Ceny kąpieli:

Wanna porcelanowa z tuszem i bielizną	1 złr.	— ct.
„ marmurowa „ „	— „	90 „
„ cynkowa „ „	— „	55 „
„ metalowa „ „	— „	40 „

Otwarte od 6. rano do 10. wieczór.

Kąpiele słodowe, żelazne, siarczane, mydlane, tudzież hydropatyczne sporządza się na żądanie. 1495 41—0

Również dostarcza się kąpiel do domu.

Do abonamentu na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne.

Wny Med. Dr. Wenanty Piasecki, ordynuje codziennie od godziny 5. do 6 po południu.

L. 12722 1883. 1538 6—24

Ogłoszenie.

Wody mineralne Krynickie należące do szczaw żelazistych i ze swej skuteczności w różnych słabościach powszechnie znane, utrzymuje w Ciechocinku Gąbczyński; w Husiatynie Friedmann; w Jarosławiu Wisłocki; w Kijowie Marcińczyk i Seidl; w Krakowie Goldwasser, Hawełka, Wentzl; we Lwowie Goldbaum, Mikolasch; w Przemyślu Kozłowski; w Tarnopolu Jamrogiewicz; w Tarnowie Traun; w Warszawie Heinrich, Lilpopp, Kucharzewski, Ziemieński; w Wiedniu Mattoni; w Wilnie Gruszewski.

Broszury i wyjaśnienia udziela na żądanie bezpłatnie c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.



FABRYKA MACHIN

DAJEWSKIEGO i SPÓŁKI

w Podhajcach,

poleca na sezon wiosennych zasiewów 1571 8—0

PŁUGI uniwersalne systemu Sacka stalowe, **nowo** ukonstruowane **lekkie** samochody W. Faranowskego, systemu Ranzona Nr. II. i III. zwane Claytonowskiemi, **dwu- trzy- i czteroskibowe,** (jakoteż **obory**wacze do kartofel lekkie),

Siewniki rzędowe i szerokorzutne najnowsze, także **do koniczu,** konstrukcja doskonała, materjał doborowy, wykonanie staranne, z **gwarancją.**

Chcącym pobierać lekcje

gry na fortepianie

udziela się takowe według najnowszej metody pod najprzystępniejszemi warunkami. Bliższa wiadomość: Lwów, ulica Piekarska l. 17, I-sze piętro nr. drzwi 11.

Nowy wynalazek.

BILARDY.

Ruleta składająca się z 25 numerów, którą można położyć na każdym bilarze i grać, wielce pożądana w kasynach. Wielki skład gotowych bilardów z wszelkiemi przyborami. 1607 2—6

JAN ANDREASZEK stolarz bilardowy, Chorążczyzna 17.

KRONIKA

potoczna i anegdotyczna z życia

Adama Mickiewicza

na podstawie opisów wiarogodnych świadków, zestawił

WŁADYSŁAW BEŁZA

wydanie ozdobne, z dwoma portretami na stali Mickiewicza i Marylli w 8ce. Cena 2 złr.

wyszła nakładem księgarni

Seyfartha i Czajkowskiego

we Lwowie

i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju i za granicą.

Zdolny pszczolarz

otrzyma zaraz posadę.

Zgłoszenia pod adresem: **Wiktor Wendorf**, Tarnopol, poste restante. 1622 1—1

Na święta!

Szynki i kiełbasy

wędzone

zupełnie pewnego domu

poleca handel

KAROLA KLIMOWICZA

Lwów ulica Wałowa l. 11.

Poszukuje się

do prowadzenia manipulacji w Biurze Wywiadowczem J. Polińskiego we Lwowie, pomocnika.

Znajomość stosunków we Lwowie i ludzi, tudzież ładne pismo jest koniecznym warunkiem. 1626 1—2

Nowo urządzony handel

CHIŃSKO-ROSYJSKIEJ HERBATY

GUSTAWA SCHRAMMA

pod „Opatrznością"

skręt ulicy Halickiej l. 22, obok pracowni sukien p. Mikulińskiego, poleca 1613 2—3

całkiem świeży transport mocno naciągającej

Congo	½ kilo złr.	2·—
Rodzinna czarna	„ „ „	3·—
Kwiatówka wyśmienita	„ „ „	4·—
Perła z kwiatem	„ „ „	5·—
Karawanowa w oryg. skrzyn.	„ „ „	4·—
Wyslewki z dobrych herbat	„ „ „	1·40
Wyslewki z najlepsz.	„ „ „	1·70

Oryginalna ze składu Braci Poppów w Moskwie

Wyborna	½ kilo złr.	3·—
Najlepsza	„ „ „	4·—

[illegible] ORGANÓW ODDECHOWYCH

Astma, Katar, Nieżyt, Uporczywy Kaszel, Duszność, Zapalenie Oskrzeli, Płuc, Suchoty, Plucie Krwią

LECZONE Z WIELKIM SKUTKIEM PRZEZ

GLOBULES Dra DE KORAB

Wypróbowane w Szpitalach Paryzkich

Z HELENINY

Przedstawionej w Akademii Nauk

Dr DE KORAB, 46, rue de Laborde, PARIS

We LWOWIE:

W Aptekach PP. MIKOLASCHA, RUCKERA i BEISERA.

A. MANKOWSKI

właściciel handlu towarów kolonialnych, herbaty, win i delikatesów, które w najlepszej jakości po najtańszych cenach sprzedaje, uwiadamia, że nadeszły

szynki westfalskie.

Realność piętrowa

z oficyną i ogródkiem

do sprzedania.

Chorążczyzna l. 24 1/4.

Wiadomość na miejscu.

Świece kościelne

woskowe i stearynowe,

jakoteż woskowe

Paschały wielkanocne

białe i malowane,

po 4, 5, 6, 8 i 10 funtów,

poleca handel

FR. SCHUBUTHA i SYNA

Lwów, Rynek l. 45.

NAGRODA 16,600 FRANCS

QUINA LAROCHE

ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdoskonalniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jej uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak również następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT.

Unikać naśladownictw i podrabiań które są wyrabiane we Lwowie.

Wymagać należy koniecznie podpis obocznie zamieszczony

J. Laroche

We Lwowie w aptekach PP. Sklepińskiego, Nahlika i Ruckera.

5000

sztuczek sukna

(3 — 4 metrów)

wszelkich kolorów, na ubrania męskie, przesyła na żądanie; sztuczka po 5 złr.

L. STORCH w Bernie (Morawa).

Rodzaj towaru należy dokładnie określić. 1455 2—52

Tegoroczne napełnianie butelek naszemi wodami mineralnemi. a w szczególności ze źródła Rakoczego, już się rozpoczęły.

Wszystkie handle wód mineralnych mogą odtąd z naszych źródeł **świeżego** napełniania dostarczać.

Bezpośrednio nadesłane zamówienia wykonują się natychmiast i jak najpunktualniej.

Kissingen w marcu 1884 r. 1590 2—4

Verwaltung der Königl. Mineralbäder Kissingen u. Boklet.

CUKIERNIA J. MÜLLERA

poleca

!!!NA ŚWIĘTA!!!

TORTY i MAZURKI

marcypanowe, Gateau provence, nugatowe, Szachera, makaronikowe, ponczowe, orzechowe, Lincki i czokoladowe,

Krakowskie przekładańce, Baby parzone, Serniki itp.

1015 30—

Gumi i pęcherze rybie

najpewniejsze prezerwatywa prawdziwa francuska tuzin po 1, 2, 3, 4 i 5 złr. **Specjalności damskie** tuzin po 2 złr. 50 cnt., **ochraniacze od pomazań** (w formie pasków) **sztuka** po złr. 2·50, wysyła pod dyskrecją za pobraniem „Gummiwaaren-Agentie" **Alex. Mosé.** Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4, I. piętro.

Galicyjski Zakład Zastawniczy i Kredytowy

Lwów, ulica Teatralna w gmachu teatralnym

udziela pożyczek na zastawy

a) **kosztowności**, drogich kamieni i kruszców;

b) towarów kolonialnych, bławatnych, wyrobów fabrycznych, wszelkich innych przedmiotów rolnictwa, handlu i przemysłu tak nowych jakoteż używanych;

c) papierów publicznych wartościowych,

według taryfy o 2% zniżonej, od złr. 50 począwszy.

Podaje oraz do wiadomości stron interesowanych, szczególnie P. T. kupców i przemysłowców, że od pożyczki wyżej 300 złr. na **kosztowności lub towary,** może za osobną umową nastąpić **dalsze obniżenie należytości,** w stosunku do wartości szacunkowej objętości przedmiotu i czasu trwania pożyczki.

Przyjmuje wkładki na książeczki oszczędności

począwszy **od 1 złr. do każdej wysokości** i oprocentowuje takowe

po 6 od sta,

od 1. listopada 1881 począwszy.

Zwrot wkładek do 100 złr. uiszcza się bez wypowiedzenia,
„ „ „ 250 „ z 10-dniowem wypowiedzeniem
„ „ „ 500 „ z 20-dniowem „
„ „ „ 1000 „ z 30-dniowem „

Godziny urzędowe od 8.—12. w południe i od 3.—5. po poł.

Lwów dnia 18. stycznia 1879 roku. 1494 7—0

Dyrekcja.

Handel towarów korzennych

KAROLA BAŁŁABANA

we Lwowie. ul. Halicka l. 23,

poleca

przy zbliżających się świętach

oprócz zupełnie świeżych towarów korzennych, owoców południowych, win i t. p.

drożdże prasowane

jedynie pewne i niezawodne w rozczynie

z fabryki pp. Ad. Ig. Mautnera i Synów w Wiedniu.

Zwyż lat 20 utrzymuję wyłączny główny skład tych drożdży dla całej Galicji, a nie było dotąd wypadku, żeby kiedykolwiek zawiodły i dały Szanownym Paniom gospodyniom powód do skarg i zażaleń.

Zamówienia z prowincji upraszam wcześnie poczynić, żeby wysyłki pocztowe w żądanym czasie do rąk wielce Szanownych odbiorców wysłane być mogły. 1602 2—3

Dziewiętnasty rok wydawnictwa.

BLUSZCZ

najobszerniejsze, najużyteczniejsze i temsamem najtańsze

Pismo tygodniowe illustrowane dla kobiet,

wychodzić będzie w przyszłym kwartale **pod dotychczasową Redakcją** i pod kierunkiem literackim 1596 2—2

zaszczytnie znanej w literaturze naszej

Pni MARJI ILNICKIEJ.

PP. Chodźkiewicz Wład., Dubiecki Marjan, El...y, Gawalewicz M., Hajota, Jelinek, J. I. Kraszewski, Krzemiński Stan., Łagowski F., Nowicki, Reichman Bron., Se wer, Stattler Julian, Szczepański Alfred, Wernic, Zawadzki Władysław.

stale raczą zasilać B L U S Z C Z swemi utworami literackiemi.

Przy tem piśmie wychodzący **Dodatek** zawiera:

Mody paryzkie
wzory robót oraz kroje
z najlepszego pisma paryzkiego
MODE ILLUSTRÉE
które jednocześnie
i li tylko w Bluszczu
ze wszystkich pism polskich są podawane.

Artykuły o gospodarstwie
miejskiem i wiejskiem
oraz
Sekreta i przepisy gospodarskie
wypróbowane i dokładnie opisane przez doświadczoną Autorkę książki
p. t. 365 Obiadów.

w Bluszczu wychodzą obecnie powieści:

KTÓS, powieść przez **J. I. Kraszewskiego.**

Widmo szczęścia, przez **E. Braddon,** przekład z angielsk.

PRENUMERATA WYNOSI:

WE LWOWIE:	POCZTĄ:
Kwartalnie . . . . złr. 3.—.	Kwartalnie . . złr. 3 cnt. 80.

MICHAŁ GLÜCKSBERG, Wydawca, w Warszawie.

GRUNTOWNA i SZYBKA POMOC
dla cierpiących na żołądek i spodnie części ciała.

ŚWIADECTWO.

Wielmożny Panie!

Mój ojciec liczący 85 lat wieku był przez kilka lat dotknięty zatkaniem w połączeniu z nieznośnemi bolami wraz z hemoroidami. — Używał wielu także przez lekarzy poradzonych środków, które jednak wszystkie pozostały bezskutecznemi. Przypadkowo czytałem o Pańskim Dra Rosy Balsamie życia, zamówiłem więc 2 flaszki, po których użyciu mój ojciec staruszek zupełnie wyzdrowiał i zupełnie spokojnie sypia, gdy dawniej zaledwie 1 godzinę spał. Dziękuję więc Panu najuprzejmiej w imieniu mojego ojca.

Z szacunkiem

Franciszek Janak, ajent księcia Schwarzenberga.

Temaszwar w Węgrzech.

Utrzymanie zdrowia zależy po największej części od czyszczenia i czystości soków i krwi, tudzież od ułatwienia dobrego trawienia. Aby to osiągnąć, jest najlepszym i najskuteczniejszym środkiem

Dra Rosy Balsam życia

Dra ROSY BALSAM ŻYCIA odpowiada najzupełniej wszelkim tym wymaganiom, gdyż ożwiaļcałą czynność TRAWIENIA, wytwarza ZDROWĄ i CZYSTA KREW, a ciału przywraca napowrót dawniejszą siłę i zdrowie. Na wszelkie dolegliwości trawienia, mianowicie BRAK APETYTU, ODBIJANIA KWASAMI, WZDĘCIA, WYMIOTY, KURCZ ŻOŁĄDKA, ZAFLEGMIENIE, HEMOROIDY, PRZEPEŁNIENIE ŻOŁĄDKA POTRAWAMI itd., jest pewnym i uznanym środkiem domowym, który z powodu doskonałego skutku zyskał w bardzo krótkim czasie ogólne rozszerzenie.

Wielka flaszka kosztuje 1 złr., pół flaszki 50 cnt.

Można przejrzeć bardzo wiele podziękowań. — Balsam rozsyła się na wszystkie strony za zaliczką należytości.

ZWRACA SIĘ UWAGĘ!

Celem uchronienia się od niemiłych nieporozumień, upraszam kupujących zawsze wyraźnie zażądać:

Dra Rosy Balsam życia

z APTEKI B. FRAGNERA w PRADZE, gdyż dostrzegłem, że kupującym w niektórych miejscach dowolną jaką miksturę dawano, jeżeli oni poprostu Balsam życia, a nie wyraźnie **Dra Rosy Balsam życia** zażądali.

Prawdziwy Balsam życia Dra Rosy

jest do nabycia tylko **w głównym składzie w Pradze, w aptece B. Fragnera,** „zum schwarzen Adler", Eck der Spornergasse Nr. 205.

Dostać można we Lwowie: u Z. Ruckera apt., K. Krzyżanowskiego apt., J. Beisera apt., Henryka Blumenfelda apt., Mikołaja Karszewskiego pod „złotym Jeleniem", J. Piepesa apt.; w Krakowie: J. Trauczyński apt.; dalej w aptekach: w Biale, w Borszczowie, w Brodach, w Brzesku, w Brzeżanach, w Budzanowie, w Dolinie, w Drohobyczu, w Dynowie, w Frysztaku, w Jarosławiu, w Jaśle, w Kanczudze, w Kołomyi, w Krakowie, w Lipniku-Biale, Mielcu, Nowy Sącz, w Podgórce, w Przemyślanach, w Przeworsku, w Rymanowie, w Samborze, w Sassowie, w Starym Sączu, w Skolem, w Skałacie, w Sokalu, w Stryju, w Tarnopolu, w Tarnowie, w Wilamowicach, w Żydaczowie, w Zakliczynie, w Żywcu.

Wszystkie apteki w Austrji, tudzież większa część handlów korzennych, mają ten balsam na składzie.

Tamże sprzedaje się także

Pragska uniwersalna maść domowa,

pewny i doświadczony środek na wyleczenie wszelkich zapaleń, ran i wrzodów.

Takowej używa się z pewnym skutkiem na zapalenia zatrzymania pokarmu i stwardnięcia piersi kobiecej przy odłączaniu dzieci; przy abscesach, krwawych wrzodach, ropiących się pryszczach, karbunkułach; przy wrzodach paznogciowych, przy tak zwanym robaku na palcu u nogi lub u ręki; na zatwardziałości, spuchnięcia i nadbrzmienia gruczołów; przy naroślach tłuszczowych i martwej kości.

Wszelkie zapalenia, nabrzmienia zatwardziałości, spuchnięcia, leczą się w najkrótszym czasie; gdzie jednak doszło już do ropienia, tam wrzód zasklepia się i goi w najkrótszym czasie bez bolu. 1576 2—15

W puszkach po 25 i 35 ct.

Balsam na uszy.

Najlepszy i wieloma doświadczeniami stwierdzony jako najpewniejszy środek na leczenie tępego słuchu i do uzyskania słuchu całkiem utraconego.

Flaszeczka 1 złr.

Pierwsza spółka samoistnych krawców lwowskich

ulica Hetmańska l. 10 we Lwowie,



poleca nowo otworzony **Magazyn gotowych sukien męskich** w wielkim wyborze, również wielki wybór **ubiorków dla dzieci.**

Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym, jak najtańszym i dobrym, należyć Szanownym odbiorcom.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedynczej drobnej sprzedaży, tylko na obrót jak największy, a tem samem chcemy tamę położyć napływowi nie krajowych lichych produktów.

Ceny gotowych sukień są następujące:

Garnitur na teraźniejszą porę	złr.	15, 17, 19, 22, 24.
Żakiety z kamizelką z kamgarnu	„	18, 20, 22, 26.
Paletoty letnie	„	12, 14, 16, 18, 20.
Surduty salonowe i fraki	„	18, 20, 22, 26.
Haweloki do podróży	„	15, 16, 18, 20.

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonane po tych samych cenach, jak wskazują gotowe suknie.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej Publiczności, o czem każdy zwidzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie może się przekonać.

1551 8—0 *Zarząd Pierwszej spółki krawców lwowskich.*

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji. 1500 23—0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

Fabryka świec woskowych

FRANCISZKA SCHUBUTHA i SYNA

we Lwowie

poleca

nagrodzoną srebrnemi medalami zasługi,

z istniejących dotąd najpiękniejszą i najtrwalszą

MASĘ

do zapuszczania podłogi

w pięciu kolorach

Nr. 0 biała. — Nr. 1 jasno-żółta. — Nr. 2 jasionowa. — Nr. 3 orzechowa. — Nr. 4 machoniowa.

Pudełko wystarczające na wielki pokój z dołączeniem sposobu użycia kosztuje 1 złr.

Do nabycia w handlach:

We Wiedniu, w Pradze i Bernie. W Krakowie: J. Fischer, M. Jawornicki, Fr. Lenert, K. Okoń, A. Suski; **w Brzozowie:** A. Mariniowa i Spł.; **w Bochni:** J. Michnik; **w Brzesku:** J. M. Cellnik; **w Brodach:** W. Adamowicz; **w Brzeżanach:** E. Moerl; **w Czerniowcach:** J. Schnirch; **w Jaśle:** G. Steinhaus i Syn, M. Weissenfeld; **w Czortkowie:** M. Brenholz; **w Jarosławiu:** K Zabłotny; **w Kałuszu:** J. Korytowski; **w Nowym Sączu:** K. Miller, F. Garan; **w Przemyślu:** M. Kozłowski, M. Krug, E. Machalski; **w Przeworsku:** S. Rejmański; **w Podwołoczyskach:** G. Morawetz; **w Rzeszowie:** Schaitter i Spł. E. Neugebauer; **w Rohatynie:** F. Marx; **w Sanoku:** R. Barth, J. Rynczarski; **w Stanisławowie:** W. Waldek, Ch. Meisels, T. Szawiński; **w Samborze:** B. Żuławski; **w Sokalu:** A. W. Grot; **w Tarnowie:** F. Leszczyński, Mildner i Spł.; **w Tarnopolu:** E. Frantz; **w Zaleszczykach:** L. Schiller i Syn, H. Sanocki; **w Serecie:** J. Dempniak.

Uwaga. W ostatnich czasach namnożyło się mnóstwo lichych naśladownictw naszej masy do podłogi, które są w cenie wprawdzie niższej, lecz też i zupełnie nie do użycia; przestrzegamy więc przed zakupnem takowej. 1598 2—2

Pięć medali zasługi

za przewyborne perfumy i wody toaletowe.

Woda lwowska odznacza się bardzo przyjemnym i długotrwałym zapachem. Woda lwowska zyskała powszechną wziętość w kraju i za granicą. Flakon po 80 ct. i 1 złr. 50 ct.

Woda lewandowa-ambrowa. Posiada bardzo przyjemny i silny zapach; służy do skrapiania sukien i chustek, daje bardzo przyjemne i wonne kadzidło. Cena flakona 1·20. Pół flakona 70 ct.

Woda lewandowa podwójna. Odszczególnia się nader przyjemnym orzeźwiającym zapachem i używa się z wodą do mycia, korzystnie wpływa na płeć i skórę, konserwując i chroniąc ją od wyrzutów, zmarszczek itd. Cały flakon 90 cnt. Pół flakona 50 cnt.

Woda kolońska podwójna, która o wiele przewyższa swoją dobrocią zagraniczne flakony po cnt. 25, 40, 50, 80, złr. 1 i 1·50.

Ocet toaletowy. Odznacza się nader przyjemnym zapachem i jest powszechnie używanym do odświeżania ciała, skórze nadaje jędrność, czerstwość i chroni je od wszelkich wpływów szkodliwych. Służy on również do odświeżania i odwietrzania powietrza w salonach. Cena 50 cnt. i 1 złr.

Perfumy. Chypr, heliotrop, jaśmin, Jokey-Klub, hiacynt, lilija, perfuma krakowska, perfumy z kwiatów alpejskich, kwiatów polnych, kwiatów wschodnich, Ess bouquet, Millefieurs, paczula, rezeda, róża mchowa. Oponaks, Ylang-Ylang, piżmo, perfuma litewska, fiołek, świtezianka, ambrozja, niezapominajka, pieszczotka, kwiat polski, konwalia, pierwiosnek, róża i t. p. flakoniki po ct. 30, 50, 75, złr. 1·50 i 2.

Saszetki (Sachet) z zapachem paczulowym, z kwiatów wschodnich, konwaliowym, kwiatów polskich, kwiatów alpejskich, fiołkowym, lewandowym, piżmowym, różanym, heliotropowym i t. d. po cnt. 50 złr. 1 i 4 złr.

Wody toaletowe z zapachami: fiołek, heliotrop, Millefleurs, Ess-Bouquet służą do nacierania ciała. Flakon 1 złr.

JAN IHNATOWICZ,

magister farmacji i chemik sądowy.

We Lwowie ulica Kopernika l. 3. Filia przy ulicy Halickiej i w Krakowie Sukiennice l. 20. 1489 8—0

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów

HÜBNER i HANKE

we Lwowie, Rynek

poleca

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe, do malowania drzwi, okien, podłóg, dachów, domów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.,

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe,

masę do zapuszczania podłóg własnego wyrobu, w najlepszym gatunku,

lakier do podłogi,

lakier do tablic szkolnych,

najwyborniejsze *lakiery powozowe prawdziwe* angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i szkła.

Farby suche, wszystkie gatunki

anilinowe,
do farbowania [illegible],
„ materyj,
drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach,
roślinne w płynie,
dla introligatorów,
tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach,
akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach,
do malowania porcelan,
olejne w tubkach do robót artystycznych.

Środki do retaszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:

Smarowidło do osi żelaznych,
oliwa do maszyn,
teer gazowy,
cement, gips,
kit, asfalt,
antimerulion,
kwas karbolowy i inne środki desinfekcyjne.

Przyrządy piwniczne:

Szpunty i czopy do beczek,
korki do butelek, 1560 12—0
kapsle do butelek,
masa do lakowania butelek,
maszyny do korkowania butelek,
„ „ beczek,
korkociągi,
maszyny do mycia flaszek,
pipy do beczek.

Artykuły gumowe,

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp.

prześcieradła gumowe.

Pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach.

Gurty do maszyn, węże konopne.

Rury cynowe i ołowiane.

Śrót, lotki i kule.

Proszek na owady i mole, tynktura na owady, **kamfora i pieprz biały.**

Artykuły toaletowe, mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady.

Lak do pieczętowania.

Atrament do pisania, do hektografii czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.

Farby do stampilij, guma i kauczuk rozpuszczony.

Kit do szkła i porcelany.

Smarowidło nieprzemakalne na skórę.

Smarowidła na kopyta ze sposobem użycia.

Tłuszcz do broni.

Lakier do bucików czarny, złoty i mieniący.

Czernidło do skór.

Apretura do konserwowania skóry i t. p.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalne na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, którąby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.

Od jesieni roku 1884 we własnym domu Rynek l. 38.

Wyprzedaż

mebli, pościeli, bielizny i całego urządzenia domowego, zupełnie nowych, lub mało używanych, przy ulicy Kaleczej l. 2, I. piętro, codziennie od godziny 11. — 12. przed i od 4. — 5. po południu. 1618 2—4

Najsilniejsze niezawodne

DROŻDŻE

prasowane

po 1 złr. 20 cnt. kilo.

Farby na pisanki

w ośmiu ładnych barwach **w pakiecikach po 5 cnt.,** wystarczających na ofarbowanie 15 jaj. **Złote i srebrne barwy po 10 cnt.** pakiecik.

Rodzynki, Migdały, Figi, Daktyle i t. p.

najlepszej jakości i najtaniej

poleca handel 1490 3—0

ST. MARKIEWICZA

we Lwowie, Rynek l. 42.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda toaletowa .	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada . . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy . . .	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki.	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37.

Papier z fabryki czerlańskiej.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.